Nr. 17 (z dod. por.). Dnia 17 stycznia. Piątek. Dnia 5 (17) stycznia 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe w kościołach:

św. Ducha (po-paulińskim)— ku czci św. Pawła, pustelnika—i

św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trynitarskim) i w kaplicy przy szpitalu Dzieciątka Jezus—ku uczczeniu uroczystości Imienia Jezus.

— W pierwszym dniu nowego roku 1890-go JE. Główny Naczelnik kraju i Dowodzący wojskami okręgu wojennego warszawskiego, jenerał-adjutant J. W. Gurko, raczył przyjmować powinszowania Noworoczne. Na godzinę 10-tą zaczął się zjazd do b. zamku królewskiego i szeregi ekwipażów skierowały się ku jednemu z jego podjazdów.

Zbierali się: wojskowi — w sali Kolumnowej, cywilni—w Portretowej niebieskiej, urzędnicy dworu i konsulowie zagraniczni—w małej Portretowej, urzędnicy kancelarji jenerał-gubernatora, osoby cywilne i wojskowe, pozostające przy Jego Ekscelencji — w pokoju przyległym do małej sali Portretowej.

W salonie Błękitnym znajdowali się przedstawiciele duchowieństwa rzymsko-katolickiego z arcybiskupem Popielem na czele i innych innowierczych wyznań.

Około wpół do jedenastej z wewnętrznych pokoów zamku raczył wyjść Jego Ekscelencja Główny Naczelnik kraju. Przyjmując powinszowania i powitania obecnych, Jego Ekscelencja przeszedł przez salony zapełnione pragnącymi mu złożyć w tym dniu życzenia. Między składającymi Jego Ekscelencji powinszowania nowego 1890-go roku byli także redaktorowie i przedstawiciele warszawskiej prasy polskiej.

Przeszedłszy przez wielką salę kolumnową, w której zgromadzili się wojskowi, Jego Ekscelencja przeszedł do cerkwi zamkowej, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, które się ukończyło przed godziną 1-ą.

O godz. 2-ej po południu przyjmowała powinszowania Małżonka Jego Ekscelencji Głównego Naczelnika kraju, Marja Andrejewna Gurko. Jego Ekscelencja był obecny przy przyjęciu. Zjazd przedstawicieli towarzystwa tak russkiego, jak i polskiego, którzy pośpieszyli złożyć powinszowania Marji Andrejewnie i Józefowi Włodzimierzowiczowi Gurko, jako gościnnym gospodarzom zamku, był bardzo liczny, jak to zawsze bywało u Ich Ekscelencji w tym dniu. (*Warsz. Dniewn.*)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lord Salisbury jest człowiekiem w gorącej krwi kąpanym. Ultimatum jego, przesłane w d. 11-ym b. m. do Lizbony, było wyrazem gorączkowego impulsu, nie zaś trzeźwego ocenienia warunków i następstw sytuacji. Otrzymany raport konsula angielskiego w Mozambiku popchnął go do napisania dorywczej noty, za którą potępiła go opinja publiczna całej Europy i której wysłania dzisiaj z pewnością żałuje.

Dokument ów brzmi wedle *Timesa*:

„Rząd jej wielkobrytańskiej królewskiej mości nie może udzielonych mu ze strony rządu portugalskiego zapewnień uznać za zadawalniające lub wystarczające. Konsul czasowy j. kr. m. w Mozambiku telegrafuje, przytaczając osobiste zeznania majora Serpa Pinto, że wyprawa jego obsadziła już terytorja nad rzeką Shire, Katangę i inne miejscowości, należące do Makololów i, że te fortyfikuje i załogami obsadza. Rząd j. kr. m. życzy sobie i domaga się tego, aby do gubernatora Mozambiku wysłane zostały niezwłocznie instrukcje następujące: „Cofnij pan wszystkie siły zbrojne Portugalji, które znajdują się nad rzeką Shire, tudzież na terytorjach Makololów i kraju Maschona." Rząd j. kr. m. uważa, że bez tej instrukcji udzielone przez gabinet portugalski zapewnienia pozostaną zwodniczemi i dlatego p. Petre skutkiem udzielonego mu polecenia ujrzałby się zmuszonym wraz ze wszystkimi członkami poselstwa opuścić niezwłocznie Lizbonę, gdyby nie otrzymał zadawalniającej odpowiedzi na powyższy komunikat do dzisiaj po południa na pokładzie okrętu j. kr. m. „Enchantress", który czeka na jego rozkazy w Vigo."

Na ultimatum to odpowiedział niezwłocznie portugalski minister spraw zewnętrznych, Barros Gomez, notą, której ostatni ustęp opiewa:

„Wobec grożącego zerwania stosunków dyplomatycznych z W. Brytanją i wszelkich następstw, jakieby ztąd wypłynąć mogły, rząd J. Kr. Mości czyni zadość sformułowanym w ostatnich dwóch notach życzeniom i zastrzegając pod każdym względem prawa korony portugalskiej do rzeczonych terytorjów, tudzież przyznane jej w artykule 12-ym konwencji berlińskiej prawo przekazania sprawy sądowi rozjemczemu lub pośrednictwu trzeciego mocarstwa, wyszle do gubernatora Mozambiku wymuszone przez rząd angielski instrukcje."

Odtąd rozpoczął się sądny dzień w Lizbonie. Lud— jak wiadomo z depesz — zbombardował kamieniami okna konsulatu angielskiego, a zarazem w niedwu

„Na redutkach."

...Morze karnawału wzdymało się coraz wyżej, a szał jego ogarniał powoli całe Monachjum. Kronika liczyła już dwadzieścia kilka maskarad ogólnych, parę balów kostjumowych dla silnych tej ziemi i pewnie ze sto pohulanek dla ludu. Każda z nieprzebranej liczby przytułków opiłej muzy co kilka dni zamieniała się na coś w rodzaju „sal redutowych", o czem obwieszczały rozłakomionemu światu olbrzymie pstro-jaskrawe afisze.

Z węgłów kamienic prawie że nie schodzą malownicze te korowody opasłych arlekinów i wdzięcznych pierrotek naturalnej wielkości. Te ostatnie wabią oko nie na żarty grzesznemi, ach! jak grzesznemi rozporkami... Oj, ci malarze!

Wieczorem, gdy wicher ponuro wyświstuje między gmachami, a płatki śniegu, pomieszane z zimnemi kroplami deszczu, tną bezlitośnie w twarz, widzieć można ogromnego pulcinella, jak sunie wielkiemi kroki po chodnikach, wybierając suchsze brukowce.

Drab, wzrostu Portosa-Podbipięty, świeci twarzą szkarłatną, jak atłasowy frak, który okrywa jego nawykłe do wojłoku plecy. Właściwie strój to w połowie tylko czerwony, w drugiej bowiem jest niebieski, biały, zielony. Potężne łydy grzeje tylko pończocha, a stopy, wielkie jak u słonia — dziurawy i wytarty bucik. Ale to nic — fantazji nie brak. Nie bójcie się o niego: nie dostanie tyfusu, ani nawet kataru. Wnet ze swoim skrzypkiem, trębaczem i basistą lub flecistą, którzy snują się za nim w milczeniu, wpadnie do piwiarni i już po głodzie i chłodzie.

W podskokach cały uwijać się zaczyna między stołami, gestykulacją i mimiką niby-dowcipną kokietować niesmacznie twą kieszeń i oto masz przed sobą istną parodję włoskiego humoru. Po chwili zagląda nibyto nieumyślnie do przestronej kuchni i— wyżerka gotowa. Dochodzą cię nagle chichoty i szurganie nogami przy wtórze walca. To wielkolud-polishynel zjednywa sobie względy kucharek i kelnerek tańcem, a po kilku chwilach zjawia się na nowo w sali ze lśniącemi od tłustej pieczeni ustami, cały rozpromieniony i tym razem naprawdę wesoły. Muzyka ucicha i niebawem szanowna trupa znowu przemyka się pod oknami zaszarganych domów...

Nie ma prawie wieczoru, żebyś na pryncypalnej „Nachauserstrasse" nie wyminął tuzina maseczek. Z za domin filuternie błyszczą oczy, sukienka dla ochrony od błota podgarnięta bardzo kuso, jak gdyby umyślnie po to, żeby przechodnia kusić nieświętemi myślami. W sklepach z kostjumami, tłok nie do opisania, a przed wystawami zgraje wyrostków i biedaków żądnym wzrokiem połykają cudne... blaszki.

Słowem, ruchliwego bożka karnawału czuje się na każdym kroku i z każdą minutą wyraźniej.

Najbardziej oblegane są lombardy, tak przynajmniej zapewniają dobrze powiadomieni... Bo kto tylko ma do wyrzucenia lub wypożyczenia kilkanaście marek, śpieszy do „Sal centralnych" lub „Colosseum".

Gdybyś, czytelniku, był monachijczykiem, a ty czytelniczko jego narzeczoną lub siostrą, jakże kołatałyby wasze serca na wspomnienie dwu tych słów, dwu przybytków „reduty".

Reduty! Ile w tym dźwięku byłoby dla was błogich przedsmaków i reminiscencyj, rozkosznych uścisków, słodkich umizgów, upojenia, tanecznego wiru, hulaszczej wrzawy, marzeń, pragnień i oczekiwań!

Dwa razy na tydzień, we środę i sobotę, sale centralne, w których zazwyczaj rozbrzmienia muzyka koncertowa, przywdziewają szatę świąteczną i baletową. Tu intryga nie popłaca; bawarczyk nie lubi popisywać się dowcipem dla tej pewnie przyczyny, że go nie posiada. Kiedyż i gdzież to chmiel wytwarza finezję lub ciętość słowa? A żadna też mieszkanka grodu, mającego w swym herbie mnicha, nie przychodzi na maskaradę dla wymiany uszczypliwych frazesów, lecz dla wymiany... uszczypnięć. Jest to— śpieszę objaśnić—pospolity w Szwabji sposób okazywania afektu, osobliwie gdy, jak tutaj po za „towarzystwem" schodzą się dla zabawy wszystkie średnio-mieszczańskie sfery z grubą domieszką panien sklepowych i spódniczkowej usługi kawiarń.

Proszę sobie tych typów nie lekceważyć; są one sympatyczne i wdzięczne, przewyższając o wiele odpowiadające im u nas kategorje dziurkarek, staniczarek, i tego nieszczęsnego legjonu, tej armji *potępienia*, która się składa ze... szwaczek.

Każda z tamtych ma swego „Schatza", albo mieć go pragnie. I nie powiem, żeby to im przychodziło z trudnością. Bo mnóstwo między niemi twarzyczek ładnych, buziaków miłych, ponętnych, niekiedy nawet pięknych; kogo stać na parę skromnych upominków i niekosztowną od czasu do czasu „fundę", liczyć może na pewno na sukces, bo te mieszczańskie Fryny cieszą się sławą poczciwych, życzliwych, wiernych i dziwnie mało wymagających. Byleby jej nie wyzyskiwano i nie dręczono pracą we dnie i w nocy wzorem restauratorów tutejszych, a odda całe swoje niezepsute serce...

Zwłaszcza w karnawale miejsc wakujących mnóstwo! Biedaczki są bez posady, a to z łaski byłych swych „skarbów", które nawet i w wolnej miłości nie przestają być niemcami i bez ceremonji porzucają towarzyszki kawalerskiego swego życia w przeddzień... kolendy! Prawda, jakie to szlachetne i znamienne zarazem! Ze sztuki względnie delikatnego a często i wyborowego płótna przez cały rok robić gałgan, a na św. Sylwestra rzucić go w kąt! W tym ekonomicznym narodzie wpośród tych eleganckich studentów, co setki marek przerzynają w bilard, nie masz Gausinów, może dlatego, że w tłumie miękko ckliwych, posłusznych i biernych Małgoś, nie ma takich, jak Sapho. Nie ma bohaterstwa, które nawet w zbrukanej sukni niecnoty i stosunku, żyjącym niecnotą, budzi mimowolny szacunek i przywiązanie.

Bądźcobądź oszczędność to nałóg chydny, choć uświęciły go i otoczyły aureolą imiona Smilesów. On może buduje potężne państwa, ale nieraz godność człowieczą nurza w błocie i zniża do poziomu tłustego pasorzyta.

Ale nie chcę brać tych rzeczy zanadto dramatycz

znaczny sposób dał do poznania gabinetowi, że uległość jego uważa za czyn małoduszny. Anglików znieważają na ulicach i w tramwajach; z cyrku wypędzono skoczków i berejterów angielskich. Tworzy się liga patrjotyczna, która zobowiąże się nie kupować towarów angielskich. Tłumy ludu wyprawiają sympatyczne manifestacje przed niemiecką, francuską i hiszpańską ambasadą. W Oporto rozjątrzenie umysłów ma być jeszcze silniejszem.

Ostatecznie Anglja ustąpi ze swego wysuniętego posterunku i będzie moralnie zmuszoną do przyjęcia pośrednictwa lub sądu rozjemczego. Podpisała ona akt Konga, regulujący sposób międzynarodowego traktowania spraw kolonjalnych i w duchu tego aktu powinna kategorycznie przyjąć interwencję pokojową trzecich czynników.

We Lwowie obradują obecnie najrozmaitsze ankiety. D. 11-go b. m. odbyła się pod przewodnictwem namiestnika, hr. Badeniego, ankieta naftowa. Namiestnik wysłuchał z wielką uwagą żądań producentów nafty i zapewnił, że zadaniem jego będzie usuwać z drogi stawiane im trudności. Panuje też w Galicji powszechne przekonanie, że namiestnik i jego doradcy zrozumieli potrzeby przemysłu naftowego i że zdołają zmusić podwładne sobie organa, aby potrzeby te uwzględniały, przyczyniając się odtąd wedle możności do usuwania biurokratycznych szykan, jakiemi dotychczas rozwój przemysłu naftowego w Galicji tamowano.

Od d. 13-go b. m. obraduje w wydziale krajowym pod przewodnictwem posła Romanowicza ankieta gorzelniana, która zastanawiać się będzie nad tem, czy dla ratowania gorzelnictwa w Galicji nie jest pożądanem zniżenie stopy podatkowej, a względnie podniesienia bonifikacji dla gorzelni rolniczych?

W sprawie „głodu" w Galicji zwołana przez wydział krajowy ankieta orzekła, że fundusze na cele akcji pomocniczej są zamałe, że nie podobna będzie z niemi tej akcji rosądnie organizować, jeżeli rząd nie uzyska jaknajrychlej rozporządzenia cesarskiego, przyznającego dalszą pomoc ze skarbu państwa dla Galicji.

Br. Z.

Z Petersburga.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*).

Petersburg w styczniu.

Nowy Rok *v. st.* już minął. Jak zwykle, powitały go dzienniki tutejsze obszernemi artykułami, które w tym roku brzmiały w zgodnem *unisono* — optymistycznie. Rozumie się, optymizm nie wykraczał po za sferę stosunków międzynarodowych, a po części i finansowych. Istotnie, na horyzoncie europejskim nie ma nic, coby na razie mogło niepokoić polityków dziennikarskich, a podskoki rubla na giełdzie berlińskiej robią wrażenie „tendencji stałej".

Dzień noworoczny pogodny był w tym roku i suchy. Ruch też na ulicach panował spory. Miasto przystrojone uroczyście roiło się przechodniami.

Ładny dzień zachęcił też do wycieczek zamiejskich, to też restauracje podmiejskie, którym, mówiąc nawiasem, w ciągu bieżącej zimy nietęgo się powodzi, przepełnione były gośćmi, witającymi rok nowy.

Ze spraw publicznych po nowym roku najżywsze zainteresowanie wśród ogółu wzbudzają dwa odbywające się obecnie zjazdy. Czytając olbrzymie sprawozdania, któremi przepełnione są szpalty dzienników petersburskich, uwierzyć trzeba, że szczególniej zjazd profesjonalistów nie ograniczy się na prostej wymianie myśli pomiędzy jego członkami, lecz, że zechce wziąć inicjatywę w wielu palących kwestjach ze sfery ogólnego i specjalnego wykształcenia. Ta nadzieja tłumaczy może w znacznej części zainteresowanie się zjazdem wśród publiczności, dość zwykle obojętnej wobec czysto teoretycznych konferencyj.

Zanim przyjdzie do zsumowania postulatów zjazdu, a tem więcej do ich urzeczywistnienia, choćby częściowego, tymczasem trwają ożywione debaty nad wielu ważnemi i interesującemi kwestjami. Do takich np. kwestyj należy niewątpliwie poruszona w sekcji III-ej sprawa otwierania szkół specjalnych gorzelniczych. Referent, który sprawę swoją odczytał na jednem z ostatnich posiedzeń, zwrócił przedewszystkiem uwagę, że, jakkolwiek gorzelnictwo daje zarobek całej masie jednostek, właściwie specjalistów w tym kierunku, prócz niemców, jest bardzo niewielu. Niemcy każą sobie dobrze płacić (od 200—500 rs. miesięcznie) i po części skutkiem tego upadają drobne gorzelnie, nie mogące sobie zapewnić kosztownego specjalisty zagranicznego, a nie znajdujące wśród krajowców odpowiednich jednostek. Następnie referent zadał sobie pytanie, jakiemi środkami możnaby przyjść na pomoc drobnym gorzelniom. Jest on zdania, że należałoby otworzyć szereg szkół specjalnych w ogniskach produkcji gorzelniczej. Szkoły takie po pewnym czasie przygotowałyby odpowiednio wykwalifikowanych specjalistów, dzięki czemu gorzelnie zostałyby nareszcie uwolnione od zależności swej wobec zagranicznych przybyszów. Szukając funduszów dla urzeczywistnienia projektu, referent proponował ustanowienie nowego podatku od gorzelni. Zgromadzenie, podzielając wnioski projektodawcy, wyraziło jednak nadzieję, iż państwo zechce przyjść z pomocą upadającemu gorzelnictwu wiejskiemu i że weźmie na siebie urzeczywistnienie tyle pożytecznego projektu.

Inną, niemniej ważną kwestją zajmowała się ta sama sekcja w dniu następnym. Była tutaj mowa o włączeniu kursu agronomji do programu szkół realnych i wyższych szkół technicznych.

We Francji — mówił referent p. Filipenko — agronomja stanowi ważną część wykładu w szkołach średnich i wyższych, ponieważ w każdym kraju rolniczym niezmiernie pożądaną jest rzeczą rozpowszechnianie wiadomości, tyczących się rolnictwa. Tymczasem w Rosji wyższe zakłady naukowe wypuszczają rokrocznie masę różnych specjalistów, z których wielu nie może znaleźć miejsca, specjalistów zaś rolników jest dotąd bardzo niewielu. Gdyby zaś w średnich i wyższych zakładach naukowych prowadzony był kurs systematyczny agronomji, wówczas z wielkim pożytkiem dla rolnictwa powiększyłaby się liczba inteligentnych rządców i administratorów. Według opinji sprawozdawcy, w szkołach realnych agronomja winna być wykładana równolegle z chemją, fizyką i mechaniką praktyczną (o maszynach i narzędziach rolniczych). Postawiona przez referenta powyższa kwestja wywołała nadzwyczaj ożywione rozprawy. Ogólnie skonstatowano np. fakt, iż istotnie bardzo niewielu inżenierów umie przeprowadzać sztuczną irygację i t. p. roboty z inżenierji rolniczej. Ostatecznie zebranie postanowiło następujące rezolucje: 1) Pożyteczną jest rzeczą, aby w wyższych zakładach naukowych wykładane były wiadomości z agronomji ze szczególnem uwzględnieniem specjalności zakładu w stosunku do rolnictwa. 2) Byłoby również wielce pożądanem, aby w średnich zakładach naukowych równolegle z innemi przedmiotami mogły być wykładane ogólne zasady agronomji.

Nietylko same sesje zajmują czas członkom obydwóch zjazdów: technicznego i przyrodniczego. Kilkakrotnie organizowane już były wycieczki do różnych instytucyj, przedstawiających z jakichbądź względów interes dla zgromadzonych nad Newą gości. W ten sposób zwiedzono mennicę państwa, ekspedycję papierów państwowych, a ostatnio obserwatorjum pulkowskie.

W tych dniach szykuje się nadto imponujący obiad koleżeński, na który zapisało się kilkuset uczestników. Obiad odbędzie się w sali hotelu Demutha.

—B.—

---

nie, zwłaszcza, że bawarczycy mają i swe wielkie zalety. Często stają oni ze swemi bogdankami knajpowemi na ślubnym kobiercu, i kto wie, czy nie ta właśnie ułudna perspektywa wlewa w tutejsze kobiety taką ufność, a w monachijskie obyczaje taką swobodę. Niejedno przykładne stadło wzięło swój początek z brutalnej na ulicy zaczepki, jednej z tych, na którą tutaj waży się każdy mężczyzna z natręctwem opilca, zarówno w nocy jak we dnie, bez względu na pozory napastowanej i jej zachowanie się.

Długi czas mieszkałem u starego tryka, który nazywał się „artystą malarzem" z tej racji, że robił stereotypowe obrazy i godła dla wiejskich kościołków. Żona jego, zacna pani Günthel, osoba pięćdziesięcio- i sześcioletnia, wygląda jak matrona rzymska. Z czasem jednak cześć, jaką wzbudzała we mnie swą powagą, miłym i słodkim tu akcentem mowy oraz ładnem, a więc jeszcze rzadszem obejściem zamieniła się w niepomierne zdziwienie, gdym pewnego razu został uszczęśliwiony kilkoma znaczącemi uściskami dłoni dobrze już zawiędłej i pokrytej gęstą siecią zmarszczek.

I cóż się okazało, dzięki uprzejmemu gadulstwu sąsiadki mojej? Że czcigodna niewiasta dopiero przed siedmioma laty nad awanturniczy w najhaniebniejszym sensie żywot przeniosła spokojniejsze stanowisko żony.

— No, a zkądże się bierze Fräulein Lina, pytam, mając na myśli córkę mej gospodyni, dosyć brzydką dziewoję, której klasztornie surowy zakaz bronił wstępu do mojego pokoju.

Odpowiedzią było parsknięcie śmiechem, a potem objaśnienie:

— Ależ to nie jej córka, lecz jego.—A zatem macierzyństwo pani Günthel było czysto samozwańczem....

Późniejsza moja „Hausfrau", poczciwa i do przesady usłużna kobiecina, wyznała mi raz bez cienia wstydu lub zakłopotania, że córka jej, żona bogatego fabrykanta w Bernie, na świat przyszła przed ślubem swych rodziców. Nie przeszkodziło to jej jednak „zrobić świetnej partji".

Kiedyindziej, gdym machinalnie rozglądał się po ścianach mego locum, obwieszonych oleodrukami i fotografjami, przystanąłem dłużej cokolwiek przed portretem pierrotki. Była to fotografja dużych, okazowych rozmiarów, nieco swawolna i cokolwiek zbliżona do „aktu". Pani Rupp z widocznem zadowoleniem śledziła mój wzrok i niby mimochodem rzuciła:

— To moja córka.

— Ach, to pani ma więcej córek?—zapytuję zdumiony—bom dotąd słyszał tylko o jednej.

— Nie, to właśnie moja Anna, ale z czasów, kiedym była jeszcze baletnicą.

Gospodynie nie tolerują nadmiernej swobody w odnajmowanych przez siebie mieszkaniach. O ile z jednej strony imponuje im nie na żarty sublokator, który wraca do domu nad ranem, w stanie rozkołysanym lub nawet śpiewając żołądkiem *Rigoletto*, o tyle oburza ją profanacja jej larów i penatów.

Jalousie de métier ma swoje wymagania.

Mimo to spróbuj jeno, czytelniku, dla żartu, bo sądzę żeś człek stateczny, ogłosić w „Najświeższych wiadomościach", iż szukasz mieszkania „ungenirt", wnet zasypią cię ofertami różne wdowy „młode i przyjemnej powierzchowności".

To nie farsa, mógłbym zailustrować ją numerami dziennika.

Pomyśleć więc teraz, jaki to wulkan niezaspokojonych aspiracyj buchać musi na „Redutach"?

*

Apellesowa drużyna, która sama o tem nie wiedząc, jest mi zbiorowym Wirgiljuszem po tutejszem piekle, czyśćcu i niebie, nad sale centralne przekłada Colosseum. I ma słuszność: tam bowiem i zabawa hucznejsza i większa wolność. Monachjum wlewa w nie więcej swych szumowin, a kożuszek śmietanki towarzyskiej reprezentują jedynie panowie, żądni uciech, w których etykieta jest kulą u nogi. W Colosseum karnawał bawarski występuje w całej pełni z całym swym kipiącym zgiełkiem, charakterystyczniej i na skalę ogromną.

Nieprędko słudze waszemu udało się przeświadczenie to zdobyć. Iść samemu, to znaczy stać nad brzegiem zbałwanionego morza i nie odczuwać jego spazmów... A malarze na dziesięć dni mają conajmniej dziewięć kociokwikowych, gnuśnych i leniwych, jak gdyby każdy z nich ważył tyle, co symboliczna kufa gambrynusowego trunku. A tu ostatki, czyli przedzgonne konwulsje karnawału, szybkim zbliżają się krokiem.

Wreszcie fale szału, rozkrążając się coraz szerzej, musnęły i nas, i oto dziś wieczór wybieramy się stanowczo. Ileż takich wieczorów minęło daremnie! A i w tej chwili pogoda nie nęci. Z minami skwaszonemi siedzą przy czarnej kawie mistrze pędzla.

— No cóż, idziemy do Colosseum?—raźno ktoś zapytuje.

— E, psie powietrze; jestem i bez tego zaziębiony.

— Masz tobie! Więc kiedyż wreszcie? Przecie postanowiliśmy, a i Dux miał iść.

Na nerwowej, żółtawej ale energicznej zwykle twarzy Duxa maluje się wyraz znużenia, po którym niepodobna było spodziewać się innej odpowiedzi, jak ta:

— E, wiecie co, panowie? Dajmy pokój, szkoda pieniędzy i przytem nie mam jakoś szczególnego nabożeństwa.

Inicjator nie daje za wygraną... A książę pójdzie?

— Ani myślę.

— Być nie może, toż ja mam dla ciebie bilet. Mayer dał mi go darmo, gdym dzisiaj kupował tytuń.

Nawiasem bąknąć wypada, że bilety na maskaradę sprzedawane są i po mieście, po cenach trochę nawet niższych, a modne składy wyrobów tabacznych stałym swym odbiorcom ofiarują je niekiedy, zamiast bibułki do zapalenia cygara.

— No to i cóż, jeśli dał dziś, to da i w niedzielę.

— A pan?—zwracają się do waszego sługi.

— Jeśli panów tylu, że będzie się można niezgorzej rozerwać, pójdę; w razie przeciwnym, darujcie, lecz gra nie warta świecy. A któż idzie, jeśli wolno wiedzieć?

(D. n.) *Cezary Jellenta.*

ODPRAWA.

Od dłuższego czasu czytelnicy nasi bezwątpienia zwrócili uwagę, iż redakcja *Kurjera* systematycznie unika polemiki dziennikarskiej.

Dziś przyznajemy się do tego otwarcie: pojmujemy polemikę tam, gdzie ona dotyczy pojęć, zasad, spraw i stosunków społecznych, t. j. właśnie tych wszystkich pierwiastków, które polemice ujadającej na nas drobnej cząstki dziennikarstwa warszawskiego—zgoła były i są obce. U tych pism i piśmideł setki spraw najżywotniejszych mogą być pokryte milczeniem, jeżeli w podniesieniu której z nich nie mają bezpośredniego interesu.

Nie mówimy tu o przekupstwie, bynajmniej. Wyraz ten, na szczęście, w naszych stosunkach prasowych dotąd nie był jeszcze potrzebnym. Mamy tu na myśli tę sferę stosunków, która, w porównaniu z dziennikarstwem zagranicznem, rozwinęła się u nas do ram iście potwornych, a która w naszym żargonie codziennym nazywa się „konkurencją”.

Jeden z wytrawnych redaktorów tutejszych zwykł mawiać: „dla mnie każde pismo jest nieprzyjacielem!...” Oto hasło, a ta wzajemna nieufność, ten brak wiary w własne siły, ten stały wyścig współzawodniczy ostatecznie sprawiły, że dziś *Kurjer warsz.* np. uważany jest za współzawodnika nietylko *Kurjera poran.*, *Wieku* lub *Gazety*, lecz i *Przegl. katol.*, *Tygodnika*, ba, nawet... *Roli*!

Ugrzęźliśmy w samochwalstwie reklamy, a powodzenie przeciwnika pozbawia nas równowagi...

Wywody nasze z łatwością możemy zilustrować świeżym przykładem.

W listopadzie r. z. kilka osób zamieściło w *Kur. warsz.* t. zw. ogłoszenia małżeńskie. Nie przywiązywaliśmy do tego żadnej wagi, jako do sprawy w dziennikarstwie całego świata uprawnionej; pierwsze też anonse przeszły niepostrzeżenie.

Lecz rubryka „doniesień osobistych” nagle zaczęła wzrastać: ukazywało się ich nieraz po 5—8 dziennie. To dopiero zwróciło uwagę naszych „przyjaciół”. Jakto! *Kurjerowi* znowu przybyło źródło dochodów i my na to pozwolimy? Hajże na Soplicę!...

Wnet znaleźli się sprzymierzeńcy i po kilku strzałach z za płotu, wymierzono przeciwko nam działa formalnej koalicji i dobrowolnych ochotników. Sypnęły się — może zarzuty *ad rem*, o zasadę, o sprawę społeczną? Ale gdzież tam! sypnęły się wymyślania osobiste, usłyszeliśmy poraz setny cały słownik polemiki rynsztokowej, tak gorliwie uprawiany przez *Rolę*, *Przegl. tygod.* etc.

Oto nasza dyskusja w sprawach publicznych!

Dla uniknięcia zarzutu gołosłowności stwierdzamy, iż wkrótce po ukazaniu się u nas ogłoszeń „małżeńskich”, zaczęło pokutować w kilku numerach, systematycznie „na wabia” powtarzane takież ogłoszenie w *Kurjerze codziennym*, które, gdy na szpalty jego zaledwie parę anonsów przyciągnęło*), zniknęło z nich, ustąpiwszy miejsca odrzuconym przez nas, dla ich treści drastycznej, korespondencjom prywatnym (patrz *Kur. codz.* z d. 28-go grudnia, koresp. „A. L. K. 14”, lub z d. 12-go stycznia, korespond. „Muszli—Morze”).

Dziwnym zbiegiem okoliczności, jednocześnie ze zmianą frontu w *Kur. codz.*, w *Roli* ukazały się wymierzone przeciwko nam napaści, reklamy dla *Codziennego*, ba, nawet kosztowne anonse tegoż w dziale ogłoszeń płatnych!

Oto prawdziwe źródło najazdu...

Jeżeli panom istotnie chodzi o coś więcej, niż o walkę konkurencyjną, toż warto chyba w sprawie tej sięgnąć trochę głębiej, niż do kieszeni nieprzyjaciela!...

Z zarzutów, które nas spotkały, dwa noszą cechy... poważne.

1) *Kurjer codz.*, zapomniawszy, iż w grudniu rubrykę ogłoszeń małżeńskich sam prowadził, lecz nie doznawszy w niej powodzenia, pocichu z „interesu” się wycofał, dziś oświadcza, że prasa zagraniczna ogłoszeń takich stale nie prowadzi. „Za wyjątkiem dwóch pokątnych pisemek wiedeńskich: *Wiener Tageblatt* i *Neues Wien. Tag.*—pisze *K. c.* w nr. 10-ym z r. b. — żadne inne szanujące się pismo przemysłu tego nie uprawia systematycznie”.

*) Wdowiec lat 40, poszukuje dozgonnej towarzyszki, katoliczki, przyjemnej powierzchowności, szczupłej kompleksji, dobrej familji, posiadającej muzykę. Adres w połtawskiej gubernji m. Krzemienczuku, ul. Konstantijnowsko-Zelonaja, dom Guczarewa, Kalińskiemu.

(*Kurj. codz.* № 334 z d. 3-go grudnia r. z.)

Mariage! ziemianin-literat, kawaler, lat 33, przystojny i dość zamożny, pragnie zaślubić pannę, chociażby zupełnie biedną, aby tylko prawdziwie religijną, gruntownie wykształconą, jeżeli można muzykalną, a przytem łagodną w obejściu, miłą, przystojną i skromną w wymaganiach. Odpowiedzi z fotografjami nadsyłać najdalej do dnia 10-go stycznia n. st., dla: „A. D. K., Białystok, poste-restante.” (Przyrzekam zwrot fotografij i bezwarunkową dyskrecję.)

(*Kurj. codz.* № 344 z d. 18-go grudnia r. z.)

Tak kategorycznie wygłoszone świadectwo jest *tendencyjnym fałszem*. Nie cofamy naszych wyrazów. Zdanie podobne może wygłosić bezkarnie profan, ale nie fachowy dziennikarz.

Daleko nie szukając, mamy pod ręką kilkadziesiąt dzienników i tygodników najpoważniejszych z dni bieżących ze stale, systematycznie drukowanemi ogłoszeniami małżeńskiemi, a to poczynając od słynnych ze swej pruderji *familienblattów* niemieckich, jak *Gartenlaube*, *Ueber Land und Meer*, *Zur guten Stunde*, *Universum* itd., jak poważna lipska *Illustrirte Ztg.*, a kończąc na najwybitniejszych znowu organach prasy codziennej, jak *Kölnische Ztg.*, *Schlesische Ztg.*, *Fremdenblatt*, *Neue freie Presse*, *Nationalzeitung*, *Presse*, *Frankfurter Zeitung* itd. Poprzestajemy dla streszczenia się na zacytowaniu prasy niemieckiej, gdyż musielibyśmy z daleko dłuższym jeszcze katalogiem wystąpić, gdybyśmy zechcieli dotknąć choć słówkiem prasy angielskiej, amerykańskiej, francuskiej i t. d.

Dowodami chętnie służymy.

W chwili więc, kiedy cała prasa europejska, nie wyłączając pism kobietom poświęconych, jak *Bazar* itd., nad „kwestją” ogłoszeń małżeńskich przeszła do porządku dziennego, kiedy nie ma dziś bodaj dziennika, któryby ogłoszeń podobnych nie drukował, znajduje się w Warszawie pismo, które z całą złą wolą i wiarą, w przeświadczeniu chyba o bezkarności słów swoich, ośmiela się wygłaszać tyrady o „rajfurstwie w dziennikarstwie!”

Jeżeli zaś szczere były słowa wasze—tem dla was gorzej: składając, nieproszeni, świadectwo całej zachodniej prasie europejskiej, sami sobie wypisaliście *testimonium paupertatis*...

Korupcja ogarnęła wszystkie narody, nasze tylko społeczeństwo strzegą od niej tacy stróże moralności publicznej, jak: Jeleński, Wiślicki, Olędzki *et consortes*!...

2) Drugi zarzut spadł na nas ze szpalt *Roli*, która choruje dziś na obrońcę czystości obyczajów, importując przytem zawzięcie najczystsze zasady „samobytnictwa”. Zapewne czyni to bezwiednie — w to chętnie wierzymy, o nieświadomości bowiem jej czynów nieraz mieliśmy sposobność się przekonać. Ale to do rzeczy nie należy.

Owóż, zdaniem *Roli*, *obecna* redakcja *Kurjera pierwsza* dopuściła się w prasie polskiej zbrodni ogłoszeń małżeńskich i *jedyna* w naszej prasie „ohydę” tę uprawia.

Pana Jeleńskiego uczono po dziennikach wielu rzeczy, niech więc nikogo nie dziwi, iż go poinformujemy i co do tego szczegółu.

Ogłoszenia małżeńskie nie są wynalazkiem *obecnej* redakcji *Kurjera* *), ukazywały się one sporadycznie już przed 20-ma laty. Między innemi jedno z takich ogłoszeń zachowało się w naszej pamięci — pana Ł. w r. 1867-ym w *Kurjerze*, z którego to powodu toczyła się podówczas na szpaltach tegoż *Kurjera* polemika zamknięta na korzyść ogłaszającego się.

Ciekawych sprawdzenia tych dat odsyłamy do nn-rów: 260, 263 i 270 *Kurjera* z r. 1867-go.

O innych, późniejszych przykładach nie wspominamy. Podnosimy natomiast, zapewne ku wielkiemu zdziwieniu niewinnej *Roli*, że pisma polskie za granicą najzupełniej podzielają zapatrywania poważnej prasy europejskiej w ogóle. Nie będziemy przytaczali tu pism dla *Roli* nie dostępnych, lecz weźmy dla przykładu ot choćby taką *Gazetę lwowską*, dziennik półurzędowy, zażywający powagi i pod względem dziennikarskim jeden z najstaranniej redagowanych, a i tu znajdziemy dowody „ohydy” *Roli*!

Ostatnia poczta np. przynosi nam nr. 7 *Gaz. lwow.*, w której czytamy w dziale anonsowym:

Nie szukający posagu, tylko młodej, nadobnej żony, znakomitej gospodyni, znajdzie takową pisząc „Przeznaczenie” restante Lwów.

(*Gaz. lwow.* z d. 11-go stycznia).

*

Więc?...

Więc te krzyki osławionego w naszej prasie warcholstwa poczytywać mamy za miarodajną dla ogółu wskazówkę? Więc to jest może echo czystej opinji publicznej?...

Ależ tak nisko jeszcześmy nie upadli, ażeby tę opinję wytwarzały *Rola* i sp.

W *Kur. codz.* w ogóle nic nas nie dziwi: nie dziwiło nas kopjowanie cudzej formy, nie dziwi bezsilne miotanie się niedołęstwa. Są ludzie—czemużby nie miały być i pisma—które dla interesu wiele zrobią, nawet wbrew własnemu przekonaniu...

*) Podkreślamy wyraz *obecnej*, p. Jeleński bowiem zwykł jest szczycić się przyjaźnią ludzi, którzy, niestety! głosu zabrać już nie mogą: w jednym z ostatnich numerów np., zapominając o procesie, który wytoczył ś. p. Szymanowskiemu i który skończył się dla *Roli* przegraną, niezręcznie kokietował ostatniego naszego redaktora.

Co się zaś tyczy *Roli* i *Przegl. tygod.*—nie wątpimy—w głębi duszy poczytają one sobie za zaszczyt, iż dostąpiły w tem miejscu publicznej odprawy.

Jeżeli zajrzeliśmy chwilowo w ten rynsztok, w którym się pławią, to tylko dla ocalenia prawdy w oczach publiczności, która mogłaby w owych faryzeuszowskich wykrzyknikach publicystycznego cynizmu, posługującego się najgrubszym fałszem i polującego na nieświadomość, upatrzyć coś więcej po nad marną i nizką grę indywidualnych pobudek, osnutych na wykazanym powyżej trywialnym motywie dziennikarskiej konkurencji.

Nazywamy rzeczy po imieniu, bo znamy swoich papenhajmerów, jak zły szeląg...

Podróż nad podróże.

Ludzie zaczynają drwić sobie z oceanu, bo technika naszego wieku sprawiła im istne 7-milowe buty.

Czy słyszałeś o tem, czytelniku, ażeby z Hamburga do Nowego Jorku można się było dostać w jeden tydzień?!

Otóż, jeślibyś pragnął przekonać się, że to nie humbug amerykański, lecz najprawdziwszy w świecie fakt—wsiądź na statek „Columbia”.

Jest to cud żeglugi, ostatnie słowo podróżniczej wygody, komfortu i, co najważniejsza—szybkości, bohater ód i wielostronicowych opisów.

Zrodził go, naturalnie, wielki przemysł, słynne towarzystwo akcyjne żeglugi w Anglji. Ono to dokonało, że podróż z Southampton do stolicy yankesów trwa 6 dni 14 godzin.

„Columbia” pod każdym względem przewyższa starsze dziecię tych samych akcyjnych rodziców, „Augustę Wiktorję”—również arcydzieło komunikacyjnej wynalazczości.

Ma ona długości 140 metrów, szerokości 17, głęboką jest na 11 m. Ładowność jej obliczają na 10,000 tonn, a maszyna parowa posiada siłę 13,000 koni parowych. O takiej cyfrze nikt jeszcze dotąd nie słyszał. Aż trzema potężnemi kominami wybucha dym z potwornego tego paleniska.

Gdy się „Columbia” ukaże w porcie hamburskim lub nowojorskim, tysiączne tłumy śpieszą na brzeg oglądać to dziwo; nie dla kominów i wielkości, ale dla niesłychanego zbytku i przepychu w urządzeniu wewnętrznem statku.

Oto próbki. Jedna z sal jadalnych, na 150 osób, zbudowana jest cała w stylu *rococo*; ściany pokrywają cenne malowidła; wygodne meble, pluszem kryte; sufit szklany, wpuszczający masę światła, podpierają przepyszne kolumny.

Salon dla dam urządzono po książęcemu—i słusznie! Meble są tam bogato złocone, świeczniki z kryształu, obok każdej sofki dzwonek elektryczny.

Nie o wiele mniej wspaniale przedstawia się sala koncertowa, istny przybytek muzy melodyj, pieszczący nawet oko jedwabnemi, niebieskiemi meblami.

Sam środek pokładu zajęty jest na salę do palenia i... kart, a to w tym celu, żeby zielone stoliki doznawały jaknajmniej wstrząśnień...

Uszanowanie dla wyźników i niźników!

Prawdziwą rozkoszą dla podróżnych, lubiących ruch, jest nieskończenie długa promenada, wyściełana gumowemi chodnikami.

Załoga „Columbii” liczy 300 ludzi, z tych 19 obsługuje kocieł, 12—maszynę parową; palaczów jest... 55, a węglarzów 48. Pokład otacza olbrzymia girlanda z 10 czółen ratunkowych, każda na 60—70 osób.

Nie wspominam już o sali dla chorych, urządzonej według najszerszych i najsurowszych wymagań hygjeny szpitalnej.

Podróżni, co zdążyli z „Columbią” zawrzeć bliższą znajomość, rozpisują się z entuzjazmem o rozkoszach pobytu na niej; zapewniają, że mozolna bądźcobądź „wycieczka” do Nowego Świata teraz straciła już wiele ze swej grozy, niedogodności i niebezpieczeństw.

Ciekawem jest samo życie w czasie owej 7-dniowej podróży.

Przypomina ono całkiem wesoły, spokojny i urozmaicony żywot w wielkich hotelach szwajcarskich.

Nie ma nic piękniejszego, jak ranek na statku przy pięknej pogodzie.

O godz. 8-ej zrana rozlega się dzwonek, wzywający na śniadanie. Wnet napływają barwne fale pasażerów do sal jadalnych, gdzie mają do wyboru herbatę, kawę, jajecznicę z szynką smażoną, befsztyk, masła, sery i t. d. Na lądzie byłoby to nieco zawiele, ale powietrze morskie czyni żołądek bardziej wymagającym.

Wkrótce też zjawiają się na pokładzie żywioły najpożądańsze—panie. Towarzystwo się ożywia, gwar rozmów zagłusza pomruk maszyny; śmiechy, dowcipy, anegdotki.

W ten sposób schodzi czas do „lunchu”. O godz. 12-ej dzwonią na drugie śniadanie—i tu bufet i piwnice „Columbii” występują już z prawdziwym koncertem, racząc gości: rakami, homarami, sardynkami, kawiorem, „anchois”, zimnym drobiem, pieczystem, serami, podzwrotnikowemi owocami, buljonem, ale'm, porterem, portweinem i t. d.

A potem? Po tej biesiadzie gastronomicznej — cisza, skupienie ducha w... drzemce, której dziwnie sprzyja łagodny i chłodzący powiew...

Godź. 5-ta jest najuroczystszą, bo jest to godzina obiadu we wspaniałych, po królewsku zdobnych komnatach! Prezyduje przy stole sam kapitan w świetnym, galowym mundurze, a tuż obok niego pierwszy oficer i lekarz okrętowy.

Wnet zapanowywa powszechne ożywienie; humory są wyborne, albowiem w tym osobliwym hotelu wszyscy już się mniej więcej znają. A przytem przygrywa do stołu doskonała orkiestra, złożona z 11-tu muzykantów.

To też często biesiadę przeciągają do godz. 6½. Wszystkim tu dobrze, nie śpieszą więc z życzeniem: przyjemnego trawienia.

Oprócz muzyki, popisów wokalnych, gry amatorskiej na wybornych instrumentach, gazet, książek, kart—nie brak tu wielkiego repertuaru innych rozrywek i zabaw towarzyskich, którym nawet pogoda burzliwa niewiele bruździ—tak jest zaciszno i mile w kajutach i salonach.

I oto „Columbia" doprowadziła do tego, że podróżni żałują w końcu, iż byli w drodze tylko dni siedem.

Wierzę! □

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów opracowało projekt, tyczący się ściągania podatków stałych od włościan.

= Dzienniki petersburskie informują, iż ministerjum finansów zamierza powziąć decyzję w sprawie oclenia drzewa, przywożonego z Austrji.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów opracowuje obecnie projekt nowych przepisów, tyczących się towarzystw akcyjnych. Według słów cytowanej gazety, ministerjum zwróciło szczególną uwagę na kwestję zwoływania zgromadzeń, na których bardzo często występują podstawieni akcjonarjusze, stanowiący następnie parawan dla zręcznych akcjonarjuszów. Aby zapobiedz złemu, ministerjum proponuje szereg kar za nielegalne odstąpienie osobom obcym akcyj lub świadectw depozytowych, nadających prawo głosu. Kary te stanowić będą grzywna od 500—1000 rs. lub areszt do 3 miesięcy. Karze podlegać będą na równi: osoba oddająca swą akcję, podstawiony akcjonarjusz, a wreszcie członkowie zarządu, o ile ze świadomością tolerowali nadużycie. W razie, jeżeli sprowadzenie fikcyjnych akcjonarjuszów nastąpiło w celu utworzenia sztucznej większości dla przeprowadzenia wniosku, przynoszącego szkodę akcjonarjuszom lub skarbowi—winni podlegać będą karze pieniężnej od 1000—3000 rs. oraz zamknięciu w więzieniu od 3 miesięcy do jednego roku. Prócz tego osoby raz ukarane pozbawione będą prawa przyjmowania udziału w ogólnych zgromadzeniach; członkowie zaś zarządu w tym razie usunięci będą z zajmowanych posad.

= Zarządy tutejszych kolei żelaznych otrzymały od departamentu kolei zapytanie co do ilości pudów siana, mieszczącego się w wagonie. Zapytanie to ma być w związku z projektem obniżenia taryfy przewozowej na siano.

= Dyrektor kolei dąbrowskiej w cyrkularzu swym przypomina urzędnikom podwładnym, iż podróżni, jadący za biletem wolnym, albo tańszym, nie powinni zajmować w wagonach przedziałów osobnych lub upatrzonych, choćby te nie były zajęte; owszem w braku miejsc powinni ustąpić podróżnemu, jadącemu za biletem płatnym i przejść do klasy niższej.

= Dla uregulowania rozkładów jazdy na wszystkich kolejach należących do konwencji, w tych dniach wyjeżdża za granicę, jako delegat kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, pomocnik naczelnika ruchu, inżenier Szawłowski.

= Podatek za prawo utrzymywania psów w Warszawie obliczony został w r. b. na rs. 7,925. Od r. 1886 do 1889-go kasa miejska z podatku tego otrzymała rs. 31,672.

= Przegląd furgonów rzeźniczych, kursujących po Warszawie, odbędzie się w niedzielę na placu Krasińskich.

= Według wykazu z dnia wczorajszego, w szpitalach: św. Rocha i zapasowym, wszystkie miejsca są zajęte, w innych zaś liczba wolnych łóżek wynosi: u Dzieciątka Jezus 19, św. Łazarza 34, św. Ducha 5, praskim 3, starozakonnych 17 i wolskim 4.

= W r. b. dnie i godziny przyjęć interesantów przez niektórych zwierzchników rządowych dekasteryj są następujące: prezydent miasta przyjmuje codziennie od godziny 1-ej do 2-ej po południu z wyjątkiem: wtorków, piątków oraz dni niedzielnych i świątecznych; oberpolicmajster: codziennie od godziny 11½ do 12-ej w południe, a w sprawach szczególnej wagi w każdej porze; prezes sądu okręgowego: codziennie od godziny 1-ej do 2-ej po południu; prezes sądu zjazdowego: w dnie posiedzeń, to jest: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 11-ej do 4-ej po południu.

= Gubernator warszawski, jenerał-lejtenant baron Medem, w dniu wczorajszym powrócił z Petersburga.

= JE. ks. biskup Tomasz Kuliński, biskup djecezji kieleckiej, po tygodniowym pobycie wczoraj opuścił Warszawę.

= **Z teatru i muzyki.**

* (*St. Ciech.*) Niegrana oddawna „Lunatyczka" ukazała się wczoraj w teatrze Wielkim.

Piękne to dzieło Belliniego, mające już za sobą lat prawie sześćdziesiąt (1831), utrzymanem jest głównie w zarysach melodyjnych, opartych na tle czynników zbiorowych skromnej bardzo natury.

Z tego powodu „Lunatyczka" przedstawia dla solistów zadanie pierwszorzędne, w którem artyści mogą się przedstawić wszechstronnie.

W partji tytułowej wystąpiła wczoraj panna Russel, ujawniając, jak zwykle, przymioty artystki wytrawnej.

Najpiękniejszym epizodem tej partji był finał aktu trzeciego, wykonany z wykończeniem artystycznem.

P. Myszuga w momentach dramatycznych zbyt wyraźnie posiłkuje się jaskrawą krzykliwością, pozbawioną śladów wewnętrznego przejęcia się rolą.

Wytwarza się więc z tego nader śmieszna mieszanina efekcików wokalno-aktorskich, niezbyt dalekich od parodji.

Jako hrabia, p. Seideman śpiewał z oględnością i powściągliwością, nielicującą z uniformem militarnym, w który był przybranym.

* Jutro w teatrze Wielkim „Violetta" z panną Russel w tytułowej roli.

* Teatr Rozmaitości daje jutro po raz siódmy nową komedję Blizińskiego „Szach i mat".

* W teatrze Małym jutro nieśmiertelna „Nitouche".

* Z krotochwili Ludwika Fuldy „W cztery oczy" rozpoczęto próby pamięciowe w teatrze Małym.

Nowość ta wystawiona będzie przy końcu przyszłego tygodnia.

* Ostatni występ panny Pattini w „Marcie" naznaczony został na przyszły wtorek.

Z udziałem panny Russel repertuar przyszłotygodniowy zaprojektuje na czwartek „Fra Diavola" i na sobotę „Łucję z Lamermoru".

Nadto śpiewaną być ma w piątek przyszły moniuszkowska „Halka".

* W przyszłą środę teatr Wielki występuje ze wznowieniem, więcej wartem od tuzina wątpliwych nowości.

Ujrzymy znowu wspaniałą tragedję Słowackiego „Mazepa".

* Komedja Blizińskiego „Pozytywni" zapowiedziana została na przyszły czwartek.

= Konkurs rzeźbiarski.

Poniżej podajemy listę rzeźb zdeklarowanych na konkurs Towarzystwa sztuk pięknych:

1) Aleksander Borawski z Warszawy „Zygmuś", popiersie terakotowe.

2) Wiktor Łodzia Brodzki z Rzymu „Chrystus błogosławiący", marmur.

3) Kazimierz Chodziński z Krakowa „Tancerki", gips.

4) Bolesław Jacuński z Wilna „Gladjator umierający", gips.

5) Antoni Kurzawa z Warszawy „Mickiewicz budzący genjusza", grupa z gipsu.

6) Ignacy Łopieński z Monachjum „Głowa kobiety", płaskorzeźba gipsowa.

7) Antoni Madeyski z Wiednia, biust portretowy w gipsie.

8) Władysław Marcinkowski z Paryża „Zagłoba *sum*", popiersie charakterystyczne w terakocie.

9) Franciszek Niemira z Warszawy „Śpiąca kobieta" w terakocie.

10) Antoni Olesiński z Warszawy „Chrystus" w gipsie.

11) Ludwik Pyrowicz z Warszawy „Chrystus i jawnogrzesznica", grupa wielkich rozmiarów w gipsie.

12) Antonina Rożniatowska z Krakowa trzy popiersia portretowe, oraz „Panienka z kotkiem", w gipsie.

13) Leopold Szteinman z Petersburga, dwa medale portretowe: inżeniera Stanisława Kierbedzia, oraz Bolesława hr. Potockiego w bronzie.

14) Tadeusz Wiśniowiecki ze Lwowa „Sfinks", grupa w gipsie.

15) Leon Wiśniewski z Warszawy „Bekas" (chłopczyk karmiący psa), grupa z gliny.

16) Jan Woydyga z Warszawy „Anioł śmierci" (projekt nagrobka) z gipsu.

Oprócz tego biorą udział po za konkursem:

Teofil Godecki, popiersie portretowe Aloizego Żółkowskiego i takież popiersie d-ra Tytusa Chałubińskiego.

Józef Pruszyński „Wiosna", płaskorzeźba z gipsu.

Jan Maske portret mężczyzny, popiersie marmurowe.

Z pomiędzy deklarentów usunął się od konkursu rzeźbiarz Stanisław Lewandowski z Krakowa.

= Kostjumowy.

Pogram zapowiedzianej na d. 25-ty b. m. zabawy maskowej w Towarzystwie wioślarskiem zmienił się do niepoznania.

Nie „zabawa" to bowiem będzie, ale „bal" i nie „maskowy" ale „kostjumowy".

Zmiana owa, wyszła z inicjatywy gospodarza lokalu, p. E. Maleszewskiego, tak zainteresowała wioślarzy i... wioślarki, iż wobec licznych zamówień zapisy na bal przyjmowane będą tylko do nadchodzącej środy włącznie.

Kto tedy pragnie się tam znaleźć, niechaj się śpieszy.

= Wieczornica.

Na poniedziałek, d. 21-go b. m., komitet Towarzystwa wioślarskiego zapowiada wieczerzę składkową dla członków.

Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

= Na kolei wiedeńskiej.

W dniu wczorajszym pod prezydencją jenerała Palicyna odbyło się posiedzenie połączonych rad zarządzających kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, w celu rozpatrzenia projoktu umowy nabycia kolei bydgoskiej przez wiedeńską.

Projekt ten posiada ośm punktów, z których ważniejsze przytaczamy.

Z chwilą podpisania umowy kolej bydgoska zmienia nazwę i pozostanie tylko odnogą aleksandrowską kolei wiedeńskiej.

Towarzystwo zrzeka się gwarancji rządowej, a nadto obowiązuje się natychmiast wypłacić gotowizną rządowi zwrot dopłat gwarantowanego dochodu akcjonarjuszów kolei bydgoskiej, co od czasu otwarcia pomienionej kolei wynosi przeszło 5,600,000 rs., na pokrycie zaś tej sumy wypuszczone zostaną obligacje serji siódmej i ósmej.

Z czystego dochodu Towarzystwo obowiązane jest corocznie odkładać po rs. 200,000, które mają być wyłącznie użyte na zakup nowego taboru dla odnogi aleksandrowskiej, który w chwili nadejścia terminu wykupu kolei wiedeńskiej przez rząd przechodzi bez żadnej dopłaty oddzielnej na własność rządu.

Po przyjęciu i podpisaniu umowy, która ma obowiązywać od d. 1-go stycznia r. b., jednocześnie zaakceptowaną będzie uchwała ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej, co do wypłaty rządowi połowy czystego dochodu.

Umowa ma być podpisaną nie później, jak w ciągu dwóch miesięcy; dla ułożenia szczegółowych warunków upoważniony został dyrektor finansów obu kolei, p. Karol Strasburger, który dotąd pozostaje w Petersburgu.

Na posiedzeniu wczorajszem był obecny radca prawny, mecenas Wolff.

= Zebranie.

Wczoraj odbyło się w zakładzie Karolego i Puscha zebranie fotografów, złożone z 20-tu osób.

Przedmiotem obrad było zredagowanie podania do ministerjum o podwyższenie cła od fotografij zagranicznych, a zniżenia go natomiast od klisz emulsyjnych i chemikaljów, mających zastosowanie w fotografji.

Żądanie podwyżki cła motywuje się tem, że firmy zagraniczne, uzyskawszy pozwolenie na zdejmowanie widoków do albumu, które miało być wysłane na wystawę paryską, dotąd jeszcze z pozwolenia tego korzystają, a to w ten sposób, że zamiast widoków, zdejmują fotografje osób i grup.

Fotografje te, wykończane za granicą z klisz na miejscu u nas robionych, stają się trudną do wytrzymania konkurencją dla naszych zakładów fotograficznych.

Ponieważ zebranie wczorajsze nie wyczerpało całego materjału, mającego być przedmiotem obrad, odbędzie się więc jeszcze jedno zebranie, które kwestję całą wyczerpie.

= Z Wisły.

Spodziewane zupełne ruszenie lodów pod Warszawą nastąpiło dzisiejszej nocy około godz. 12-ej w nocy.

Lody stałyby jeszcze dłużej, gdyby nie szybki przybór Wisły, który od godz. 10-ej wieczorem do północy dosięgnął 10 stóp 7 cali.

Pod naporem więc przybierającej wody lody zaczęły się kruszyć i ustępować.

Po godz. 1-ej w nocy utworzył się zator przed mostem kolejowym na całej szerokości.

Napór lodów przed mostem kolejowym był tak silnym, iż utworzyły się dwie góry lodowe naprzeciw Pragi, sięgające do wysokości 2 pięter.

Pomiędzy mostem starym a Czerniakowską ulicą, gdzie lody zupełnie ustąpiły, powierzchnia Wisły jest zupełnie czystą, co jest niezawodną oznaką, iż lody w górze Wisły dotychczas stoją, w przeciwnym razie mielibyśmy obfitość kry na korycie Wisły.

Od chwili utworzenia się zatoru przed mostem kolejowym Wisła cokolwiek szybciej przybiera, co sytuację czyni więcej niebezpieczną.

O godz. 9-ej rano wodomiar wskazywał stóp 11 cali 2.

Podczas nocnego ruszenia lodów kra z całą siłą naparła na brzeg Rybaków.

Rezultatem naporu lodu było zerwanie od brzegu przystani statków p. Stanisława Górnickiego, którą lody porwały i rzuciły o brzeg, gdzie stoją krany do podnoszenia masztów.

Tamże stojące łazienki kąpielowe Zaręby i Filipowskiego lody przechyliły i wepchnęły na ląd.

Jedną z dwóch dużych kryp stojących przy tarasie zamkowym, lody przedziurawiły.

Łodzie rybackie ocalały, gdyż wyciągnięto je na brzeg Rybaków.

Godzina 12-ta w południe.

Zator przed mostem kolejowym stoi.

Woda szybciej przybiera.

Wodomiar wskazuje już 12 stóp i 1 cal.

Dalszy przybór trwa.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Przyokopowej nr. 15 Stanisławowi W. skradziono garderobę i różne złote przedmioty wartości 150 rs.—W przejściu przez ul. Bonifraterską Michałowi Janickiemu skradziono pugilares, w którym, oprócz 58 rs., znajdowały się różne dowody pieniężne. — Z mieszkania Józefa Brandysiewicza na Wąskim Dunaju nr. 5 skradziono obuwia gotowego i skór na sumę 100 rs.—Z otwartego mieszkania Stanisława Orłowskiego przy ul. Łuckiej nr. 15 skradziono gotówką 75 rs.—Pani W. P. z otworzonego wytrychem mieszkania skradziono srebro stołowe, różną garderobę i bieliznę na sumę 150 rs.

= Zniknięcie.

Zamieszkały przy ul. Górczewskiej pod nr. 5-ym 10-letni Stefan Osmański, wyszedłszy z domu przed dwoma dniami, nie powrócił więcej.

Zaginiony ubrany był w garniturek marynarkowy i jedwabną chusteczkę.

Jest to chłopczyk wzrostu średniego, szatyn, oczu niebieskich.

= Ze schodów.

Nocy dzisiejszej pod nr. 11-ym przy ul. Wspólnej Walenty Skibiński spadł ze schodów, prowadzących do piwnicy.

Nierychło wypadek został dostrzeżony i nieszczęśliwy człowiek przez długi czas leżał bez przytomności.

Okazało się, iż Skibiński ma ciężką ranę na głowie i poniósł obrażenie krzyża.

Życiu biedaka grozi niebezpieczeństwo.

= Z powodu wichury.

Wczorajszy pociąg kolei terespolskiej przybył do Warszawy o godzinę spóźniony.

Przyczyną tego była wichura.

= Nieostrożna jazda.

Na rogu ul. Świętojerskiej i placu Krasińskich stróż izby sądowej, Leon Wasiljew, został najechany przez wóz roboczy, którym powoził Feliks Szablewski.

Stróża, podniesionego w stanie bezprzytomnym i z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele, odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Zbrodniczy napad.

Przy wyjściu z bawarji pod nr. 20-ym przy ul. Smoczej nocy dzisiejszej Antoni Oleszkiewicz został napadnięty przez Feliksa Gałązkę i Stanisława Wojczaka.

Oleszkiewicz stawił zacięty opór i Wojczaka obezwładnił. Wówczas Gałązka wydobył nóż, raniąc nim Oleszkiewicza w głowę.

Rannego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odniesiono do mieszkania pod nr. 46-ty na ul. Dzielną.

= Krwawe zajście.

Wczorajszego wieczoru Abraham Szorwer, rzeźnik, wszczął kłótnię, a następnie bójkę z dorożkarzem nr. 1052 Joskiem Nyznerem.

Było to na rogu ul. Gęsiej i Nalewek, a przyczynę sporu stanowiło niedopłacenie dorożkarzowi należności za przejechany kurs.

Nyzner nie chciał puścić pasażera, któremu z pomocą pośpieszył brat jego, Lewek Szorwer, wyrobnik.

Dorożkarz walczył przeciwko dwom, wydobył spory klucz i zranił nim rzeźnika w głowę.

Zraniony, nie mogąc się wydobyć z rąk Nyznera, pochwycił go zębami za ucho, które odgryzł.

Wówczas dopiero dorożkarz upadł zalany krwią i stracił przytomność.

Nyznera odwieziono do szpitala starozakonnych, Szorwera zaś aresztowano.

= Wściekły pies.

Dziś rano w dwóch miejscach ukazały się wściekłe psy; a mianowicie: przy ul. Brukowej i na Czystem.

W pierwszym wypadku chore zwierzę pokąsało kilka psów, z ludzi zaś nikt szwanku nie poniósł.

Na Czystem psa zabito.

= Pożar.

W uzupełnieniu zamieszczonej w rannem wydaniu *Kurjera* notatki o pożarze fabryki zegarów ściennych Pelermana, dodajemy, że do pożaru przybyły oddziały straży: 1-szy, 2-gi i 4-ty.

Kiedy straż przybyła, ogień rozprzestrzenił się już w dwóch pokojach, w których znajdowały się szafki do zegarów i inne gotowe wyroby.

W płomieniach było zresztą prawie całe wnętrze fabryki.

Straż działalność swą ograniczyć zatem musiała tylko do zlokalizowania pożaru, który ugaszono ostatecznie po godz. 2-ej w nocy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go b. m. rozpocznie się zawieszone z powodu rachunków rocznych przyjmowanie wkładów do miejskiej kasy oszczędności.

— D. 20-go b. m., w urzędzie powiatowym brzezińskim, odbędzie się licytacja na naprawę czterech i budowę dwóch nowych studzien publicznych w m. Tomaszowie od rs. 2,829 kop. 92; tegoż dnia odbędzie się licytacja na budowę kanału murowanego w m. Tomaszowie od rs. 1,949 kop. 71.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 15-ym b. m.: Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego profesora i lekarza dra Tytusa Chałubińskiego wydział Towarzystwa tatrzańskiego na posiedzeniu, odbytem dnia 13-go b. m., postanowił przystąpić do Towarzystwa Muzeum tatrzańskiego imienia Chałubińskiego w charakterze członka założyciela, z wkładką 200 złr. z funduszu, ofiarowanego wydziałowi Towarzystwa przez Mieczysława hr. Reya na rzecz owego Muzeum. Oprócz tego postanowiono nazwać „Wrotami Chałubińskiego" nowy szlak w Tatrach, mianowicie przejście przez przełącz po za Mnichem, od Morskiego Oka do Ciemnych Smreczyn. Wnioski powyższe wydziału przedstawione zostaną walnemu zgromadzeniu, które się odbędzie d. 2-go lutego r. b.— Stan zdrowia mieszkańców Krakowa polepsza się z dniem każdym i śmiertelność jest znacznie mniejsza. Wypadki influenzy coraz rzadsze, a wprost nieprawdziwe są pogłoski o czarnej ospie, jaka tu ma epidemicznie grasować. Pogłoskom tym zaprzeczono urzędownie. — Rada miejska uchwaliła wczoraj budowę dwóch gmachów szkolnych za łączną sumę 174,000 złr. Ludowych szkół miejskich jest tu 14, we wszystkich wszakże panuje takie przepełnienie i ciasnota pomieszczeń, iż z ogólnej liczby dzieci, obowiązanych uczęszczać do owych szkół, zaledwie 5,485 pobiera naukę, gdy tymczasem 6,720 wcale do szkoły nie chodzi. Ten stan rzeczy wywołał w radzie długą i ożywioną dyskusję i postanowienie rozciągnięcia baczniejszej opieki, celem zapobieżenia dotychczasowemu złemu. Należy dodać, iż miasto na utrzymanie szkół, t. j. wynagrodzenie nauczycieli, opał, światło, utensylja i t. d., oprócz wydatków na lokale wynajmowane i kwot na budowę przeznaczonych, obowiązane jest wydawać 82,000 złr. rocznie, gdy tymczasem wydaje 130,000 złr. Rubryka wydatków na ten cel pochłania znaczną część dochodów gminy, a ponieważ wydatki te ustawicznie ze wzrostem miasta powiększają się, nieuniknionem będzie podwyższenie i tak już bardzo wysokich dodatków do podatków. Ogólna kwota wydatków na budowę rozlicznych gmachów użyteczności publicznej w Krakowie obliczona została na 8 milj. złr.

× **Pojedynki kanclerza.** *Figaro* dowiaduje się, że Bismark za czasów swoich studenckich 60 razy bił się w pojedynku. Niewiadomo ile razy w rozprawach tych kanclerz był rannym, dziś ślad jednego tylko cięcia nosi na twarzy. Dał je niejaki Biedenweg, który zmarł na stanowisku adwokata w Stade. Ks. Bismark, o cięciu tem wspominając dodziśdnia, twierdzi, że nie było prawidłowe.

× **Goldfaden w Paryżu.** Ktoby się był spodziewał, że autor „Sulamity", a dziś dyrektor teatru wrzekomo żydowskiego, zbierający niedawno temu, jako autor, laury po Radomiach, Kielcach, Płockach i t. p., zapłynie aż do Paryża. A jednak ruchliwy p. Goldfaden nad Sekwaną rozbił namioty, zakładając tam „Klub dramatyczny żydowski". W knajpce zatem, wedle słów *Figara*, w dzielnicy *Château d'Eau*, przy ulicy Laucry nr. 10-ty, w której, jak głoszą afisze, „garsoni drobnych nie wydają", wystawiono *po niemiecku* historję „Judasza Machabeusza" w 15-tu obrazach i znaną u nas „Sulamitę". Oczywiście obydwa te przedstawienia dały sposobność współpracownikowi *Figara* pysznie zabawić się kosztem p. Goldfadena.

× **Influenza w Watykanie.** *Berliński kurjer giełdowy* dowiaduje się, iż Ojciec św. i 8-iu kardynałów zapadli na influenzę.

× **Głośny „Angelus"** dostał się nareszcie do Ameryki. Obraz wystawiono w Nowym Jorku, gdzie w jednym tylko d. 13-ym b. m. oglądało go 100,000 osób. W marcu dzieło Mileta przewiezione zostanie do Londynu, gdzie przez maj i czerwiec wystawione będzie na widok publiczny, poczem, po krótkim pobycie w Berlinie, obraz na stałe powróci do Ameryki.

× **Z podróży dokoła świata,** którą podjęła się odbyć w 75 dni miss Bly, współpracowniczka *New-York Wordl*, zebrano pewne szczegóły. Wiadomo mianowicie, iż miss Bly w d. 23-im z. m. przejeżdżała przez Hong-Kong i że już w d. 21-ym b. m. spodziewa się być w San Francisco. Mogłaby zatem stanąć w d. 27-ym b. m. w Nowym Jorku, a więc podróż dokoła świata odbyć w 74 dni, t. j. o jeden dzień prędzej, niż zamierzała.

× **Posażny narzeczony.** Głośne zaślubiny odbędą się wkrótce w Ameryce. Żeni się z panną Mary Johnstone p. Jerzy Vanderbilt, jeden z synów miljardera. Narzeczony, którego majątek wynosi około 100 milj., zajmuje się dziennikarstwem i literaturą.

× **W salonie.** *Gospodyni* (pragnąc się pozbyć nudnego gościa): Jakże ten czas leci w towarzystwie ludzi przyjemnych. Zdawało mi się, że najwyżej pięć minut bawi pan u mnie, a to już przecie całe trzy kwadranse.

Sprawa emigracyjna.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wadowice 16-go stycznia.

W miarę zbliżania się do końca, tok rozpraw sądowych staje się coraz bardziej zajmującym. W dniu wczorajszym zakończono przesłuchanie powołanych do głównej rozprawy 368-iu świadków, a przystąpiono do odczytywania dokumentów oraz protokółów zeznań świadków nieobecnych.

Wśród czytania tego zaszedł na dzisiejszem posiedzeniu zwrot najmniej oczekiwany, a pełen doniosłego dla sprawy znaczenia.

Przy odczytywaniu licznych pism urzędowych, wysyłanych przez pograniczny urząd celny w Oświęcimiu, wyjaśniających stosunek policji pogranicznej do starostwa bialskiego, postawił obrońca oskarżonego kontrolera celnego, Iwanickiego, dr. Daniel, wniosek o przesłuchanie pozasądowe starosty bialskiego, p. Födricha, który wezwany do rozprawy na świadka, z powodu choroby przybyć nie mógł.

W odpowiedzi na wniosek obrońcy powstał prokurator, dr. Ogniewski, i oświadczył, iż prokuratorja państwa postanowiła na zasadzie dotychczasowych wyników rozprawy i uzyskanych w toku jej dowodów wdrożyć przeciwko b. panu staroście w Białej, Födrichowi, postępowanie karne o zbrodnię nadużycia władzy w urzędzie.

Niezależnie od powyższego oświadczenia, które wywołało na sali wielką sensację, wniósł prokurator, aby sąd przesłuchał w domu pana starostę co do okoliczności, o ile prawdą jest, co zeznał komendant posterunku żandarmerji w Oświęcimiu, Ochabowicz, iż starosta Födrich, wspierając czynnie działalność ajencji emigracyjnej Klausnera, wydał w maju 1888-go r. zarządzenie, zwalniające żandarmerję oświęcimską od pełnienia obowiązku patrolowania na dworcu kolejowym w Oświęcimiu, jak niemniej, o ile prawdą jest, iż spólnicy ajencji przedstawiali mu podwójne księgi wychodźców, obowiązanych do służby wojskowej, a wyprawianych do Ameryki.

Obrońcy: Łazarski, Horn i prof. Rosenblatt, stawiają wniosek o natychmiastowe odroczenie rozprawy w myśl § 56 austr. proc. kar. aż do chwili dodatkowego postawienia w stanie oskarżenia starosty Födricha, który powinien być sądzony nie jak prokurator chce oddzielnie, lecz przed tym samym trybunałem i tą samą ławą obrońców, co i reszta w tym procesie oskarżonych.

Adw. dr Goldhammer, jeden z najdzielniejszych na ławie obrońców mówców, w świetnie sformułowanem przemówieniu motywował wniosek powyższy.

„Kwestja wezwania p. starosty Födricha po raz trzeci jako doniosła, a na cały niniejszy proces decydujący wpływ wywierająca, przed wys. trybunałem się toczy. Czuliśmy to wszyscy, jak w miarę rozwijającego się postępowania dowodowego zasiada na ławie oskarżonych *sześćdziesiąty drugi* oskarżony, ten, którego palcem wskazywała opinja publiczna, ten, którego nazwisko, działalność, postępowanie figuruje na każdej karcie obszernego aktu oskarżenia. Pomimo tej niewidzialnej zmory, trapiącej wszystkich, utrzymywał pan prokurator i to w sprzeczności z całą strukturą i tendencją aktu oskarżenia, że ze swej strony nie twierdził, jakoby działalność starosty była zbrodniczą lub karygodną. Wobec oświadczenia obecnego p. Födrich jest już dziś obwinionym i razem ze wszystkimi tu w sali obecnymi współoskarżonym. Sprzeciwiam się nieuzasadnionemu w ustawie żądaniu prokuratora przesłuchania Födricha, gdyż on z natury rzeczy jako obwiniony, chcąc się ratować, musi przedstawić swoją osobę w takiej od oskarżonych odległości, żeby jej nawet obecny i następny przeciw niemu wydać się mający akt oskarżenia zapełnić nie mógł. Do rozprawy stawać można tylko w charakterze znawcy, świadka lub oskarżonego. Znawcą p. Födrich nie jest, świadkiem być nie może, jest więc obwinionym. Jako taki, mógłby tylko tu przed wys. trybunałem stawać i razem z oskarżonymi się bronić."

Po dłuższych naradach trybunał odrzucił tak wniosek prokuratora o pozasądowe przesłuchanie starosty Födricha, jak i wniosek obrońcy, żądający odroczenia rozprawy.

W. P.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Władysław Nowacki**,

urzędnik drogi żel. warszawsko-wied. i warsz.-bydg., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 42, zmarł w Zawierciu dnia 13 b. m. Pozostała żona z ośmiorgiem dzieci i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 18-ym stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** minut 45 w południe w kościele powązkowskim. po skończeniu którego nastąpi pochowanie zwłok w grobie familijnym. 2—205

† Ś. p. **Hugon Stober**,

doktor medycyny,

czasowo bawiący w Warszawie, zasnął w Bogu dnia 15-go stycznia, przeżywszy lat 38. W smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego w dniu 18-ym b. m., o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, o godzinie **11-ej i pół**. —212—

† Ś. P.

Mikołaj Kamiński,

b. oficer b. wojsk polskich, inżenier, b. szef sekcji dróg żelaznych wschodnich we Francji,

opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 84, zakończył życie w dobrach Gruszczynie u krewnych.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele na Pradze w dniu 18-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, po skończeniu którego, nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła do grobów rodzinnych na cmentarzu kamionkowskim. 2—219—

† Ś. P.

Grzegorz Józef Zawadzki,

b. urzędnik b. sądów, zmarł dnia 15 stycznia 1890 r. opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 90. Pozostała w smutku córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu 18-ym b. m., to jest w sobotę, o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz powązkowski. 98

† Ś. P.

KAROL BRELAND,

kupiec, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 16-ym stycznia r. b. zasnął w Panu, przeżywszy lat 54. Pozostały w smutku brat z rodziną zaprasza życzliwych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 18-ym b. m., to jest w sobotę, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, o godzinie **1-ej i pół** po południu na cmentarz tegoż wyznania. —100—

† **Ś. p. Stefanja z Tallat-Kiełłpszów BOŃCZA-BUJNIEWICZ**,

żona kapitana wojsk Cesarsko-Russkich, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 33, zmarła w dniu 16 stycznia 1890 roku. Wyprowadzenie zwłok z Wólki do kościoła w Mławie odbędzie się w piątek, dnia 17 b. m., o godzinie **3-ej** po południu; nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok na cmentarzu miejscowym w dniu następnym, o godz. **10-ej** rano, na który to smutny obrządek zapraszają krewnych i znajomych: **Matka i siostry**. (214)

† Dnia 18-go stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci —209

ś. p. Lucjusza Zapolskiego,

nauczyciela V-go gimnazjum męzkiego, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra na placu trzech Krzyży, na które pozostała w ciężkim smutku żona z synem zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i uczniów zmarłego.

† Dnia 16 stycznia opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 82,

ś. p. Pelagja z Chudzyńskich Domańska,

wdowa po obywatelu ś. p. Stefanie Domańskim, dziedzicu dóbr Wiru. Zmarła była córką Filipa Sędzica Czerskiego i Aleksandry z hrabiów Suchodolskich kasztelanki radomskiej, małżonków Chudzyńskich. Ostatnie swe lata przepędziła w Sarnakach w dobrach swych wnuków, gdzie po krótkiej i ciężkiej chorobie, życie pełne cnót cichych, poświęceń, zakończyła.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi do miejscowego kościoła w Sarnakach dnia 19-go stycznia r. b. po południu, a następnego dnia 20 stycznia pochowanie zwłok w grobie rodzinnym. 216

210 † **Za duszę ś. p. Domicelli Rafalskiej**,

dnia 19-go stycznia, t. j. w niedzielę, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godz. **9-ej** rano w kościele Świętokrzyzkim, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych.

† W dniu 18 stycznia r. b. w sobotę, odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne, o godzinie **9 i pół** zrana, za duszę ś. p. 218

JÓZEFA BRYKNERA.

† Dnia 18 b. m., t. j. w sobotę, za duszę ś. p.

Anny Hoppe,

odprawioną będzie wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **10-ej** rano, na którą pozostały wnuk krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza. 197

† W sobotę, dnia 18-go stycznia, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Barbary na Koszykach za spokój duszy —220

ś. p. Kazimierza Kuksz.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Kwestja położenia kresu kolonizacji zagranicznej w Rosji południowej została rozstrzygnięta potwierdzająco. Niebawem ma być wydane odpowiednie prawo.

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Gazeta *Dień* słyszała, że r. t. Apuchtin ma otrzymać nowe przeznaczenie w Petersburgu w zarządzie Cesarskiego Towarzystwa filantropijnego. (*Aj. półn.*)

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Do *Nowosti* telegrafują z Lizbony, że gubernator Mozambiku odmówił spełnienia rozkazu rządu portugalskiego w przedmiocie usunięcia wojsk z Shire, czem stawia przeszkodę wypełnieniu żądań angielskich.

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj przybył tu Książę Edymburski z Małżonką.

Wiedeń 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Tutejsze organa opozycyjne uważają ugodę czesko-niemiecką prawie za dokonaną.

Wiedeń 17-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Konferencje ugodowe odniosły stanowczy sukces. Kwestję języka sądowego i władz autonomicznych załatwiono pomyślnie. Prezes komitetu wykonawczego posłów niemieckich w Pradze czeskiej, dr. Schmeykal, oglasza odroczenie projektowanego wiecu w Cieplicach ze względu na zmienione położenie polityczne i na trwające konferencje. Pierwej ukonstytuje się nowy klub posłów niemieckich w Pradze Po skończeniu konferencji prawdopodobnem się okaże zwołanie wiecu w ciągu lutego.

Wiedeń 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Hr. Samuel Teleki organizuje nową wyprawę do Afryki zachodniej.

Toruń 17-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na zebraniu w Tucholi, gdzie poseł dr. Roman Komierowski przedstawił zebranym czynności Koła polskiego w parlamencie niemieckim, postawiono jako kandydata na posła ks. dr. Wolszlegiera z Zamartego.

Bruksela 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd projektuje z powodu jubileuszu królewskiego utworzenie kasy pomocniczej dla ofiar pracy z funduszem dwumiljonowym.

Bruksella 17-go stycznia. (*T. pr. K. W.*)—Lewica liberalna izby deputowanych postanowiła usunąć się od udziału w bankiecie, wydanym przez katolicką większość dla króla z powodu 25-letnich jego rządów, ponieważ nie chce zasiadać przy jednym stole z ministrami. Zamierza ona osobno uczcić króla.

Rzym 17-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Senator margrabia Alfieri di Sostegno, odpowiadając na zarzuty *Riformy*, domaga się imieniem zasady wolności i równouprawnienia obywatelskiego zniesienia przez senat uchwały izby deputowanych, która nie dopuszcza duchowieństwa parafjalnego do udziału w zarządach fundacyj nabożnych.

Rzym 17-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Książę Aosty zachorował na influenzę.

Lizbona 17-go stycznia. (*Tel. pryw. Kr. W.*)— Lud rozwścieklony na anglików zburzył lokal redakcji *Novidades*. Aresztowano 70 osób. Dalsze rozruchy sygnalizują z Oporta.

Lizbona 17-go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*) — Słychać, że gubernator Mozambiku odmówił posłuszeństwa rządowi portugalskiemu, który, ulegając naciskowi ultimatum angielskiego, nakazał mu wycofać wszystkie wojska portugalskie z terytorjum spornego w Afryce południowej.

Jassy 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Z powodu influenzy otwarcie szkół ponownie odroczono. Zaraza objawia się w sposób śmiertelny.

Belgrad 17-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd ma przywrócić królowej Natalji przywileje królewskie. Wpłynęły na to względy polityczne szerszej natury.

Belgrad 17-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd usunął 400 urzędników, przeważnie obcokrajowców.

Berlin 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*)—

Ruble w gotówce **224 75** (wczoraj 225.90)

Ruble na dostawę **224 75** (wczoraj 225.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu E. L., mechanikowi-samoukowi*.—Na zasadzie prawa fizyki, iż płyn w dwóch naczyniach, połączonych z sobą przy jednakiem ciśnieniu, pozostaje na jednej wysokości, oba naczynia będą wypełnione wodą. Z chwilą, kiedy w jednem poziom wody obniży się, w drugiem musi to nastąpić natychmiast, jeżeli jednak ciśnienie będzie w jednem większe, niż w drugiem, płyn w naczyniach stanie na różnej wysokości, z tego więc wypływałoby, iż przypuszczenia sz. pana urzeczywistnić się mogą o ile przyrząd będzie ciągle ochładzany, należy tu jednak zwrócić uwagę na ciepłotę, zawartość powietrza, rodzaj płynu, oraz włoskowatość; teoretycznie więc przy biurku tak złożonego pytania rozwiązać nie można, najlepiej rozstrzygnie kwestję odpowiednie doświadczenie. Rozumie się samo przez się, iż naczynia pod względem wytrzymałości na ciśnienie dla uniknęcia wypadku należy wypróbować przed doświadczeniem.

— *Oddalonej znajomej*.— Parafja Umień znajduje się w gubernji kaliskiej, w powiecie kolskim, w gminie Drzewce. Najbliższa stacja pocztowa Kłodawa.

— *Prenumeratorowi*.— Dołożymy starań, ażeby do życzenia się zastosować.

— *Panu Władysławowi Chot. w Czumsku*.—M. żyje dotąd.

GIEŁDA.

Warszawa, 17-go stycznia.

Berlin bardzo różnorodnie szacował dziś ruble, obiecywał bowiem płacić 224.75, 225, 225.25 i 225.50, odpowiadające kursom 44.50, 44.45, 44.40 i 44.35 bez kosztów. Otrzymane nadto depesze stwierdzały mocniejsze usposobienie giełdy berlińskiej i obiecywały małą poprawę kursu rubla. Petersburg taksował Londyn po 8.99 z odbiorem natychmiastowym i po 9.05 na maj r. b. U nas, wobec gorszych i niezgodnych taksacyj, oraz dość dużego pokupu waluty, kursa podążyły w górę. Różnice pomiędzy początkowym kursem Berlina wpłatowego 44.37½ (równia 225.40 bez kosztów) i końcowym 44.55 (t. j. 224.50 m. za 100 rs.), wynosiły dziś 12½ kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 20 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca kwietnia r. b. po 44.75, 44.77½ i 44.80, do końca marca r. b. po 44.67½ i 44.70, z terminem dwumiesięcznym po 44.70 i do końca b. m. po 44.50 i 44.60.

Waluty obce w średnim ruchu. Długi **Berlin** kupowano po 44.45, 44.47½, 44.50 i 44.55, a kursa dominujące były 44.47½ i 44.50. Krótkim **Berlinem** obracano po 44.37½, 44.40, 44.42½, 44.45, 44.47½ i 44.50, przeważnie jednak po 44.42½ i 44.45, żądając 44.65. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 44.10 i 44.15. **Londyn** długi w zaofiarowaniu po 9.03 i po 9.01 krótki, za który płacono 8.97 i 8.97½. **Paryż** krótki notowano po 36.15 w zaofiarowaniu nominalnem. **Wiedeń** krótki chciano zbyć po 77.35, nabywano zaś po 77.25.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy cokolwiek mocniejszej tendencji. Żądano za listy likwidacyjne 88.50 i 87.50, stosownie do wielkości odcinków, a zapłacono 88.10 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000, 87.90 i 88 za kilka tysięcy w pięciosetkach, oraz 87.20 i 87.25 za kilka tysięcy w drobnych sztukach. Pożyczek wschodnich sprzedano kilka tysięcy II em., przy zaofiarowaniu po 100.35 I i II em. i po 100.60 III em. Ulokowano kilka pożyczek premjowych II em. po 230. Nową pożyczkę 4% ofiarowano po 85, a zbyto kilkanaście tysięcy po 84.80, 84.85, 84.92½ i 84.95.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.25 I s. i po 95.35 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilkanaście tysięcy I-ej serji po 95.80, 95.85, 95.90, 95.95 i 96, oraz kilkadziesiąt tysięcy V-ej serji po 94.85, 94.90, 94.95 i 96. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99, 96.30, 94.75 i 94.25, według serji, a kupiono kilkanaście tysięcy po 98.50 I serji, 95.75, 96 i 96.05 kilkanaście tysięcy II ser., 94.35, kilka tysięcy III-ej serji, 93.80 93.85 i 93.90 za kilkanaście tysięcy IV i V-ej serji. W żądaniu listy zastawne m. Łodzi po 96.25, 93.75, 93.25 i 92.75, stosownie do serji. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 89.25.

Sprzedano kilkanaście akcyj warsz. Tow. ubezp. od ognia po 235.

Płacono 44.45 i 44.50 za kilkanaście tysięcy marek w gotówce i 7.30, 7.30½, 7.31 i 7.32 za nowe półimperjały.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.23^{4}, garniec rs. 2.68. Dowozy średnie, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. sprz. spir. 10.37.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (17-go stycznia). Nieco mniej przybyło dziś dostawców na wszystkie punkta targowe, przeciwnie przekupnie punktualni zwykle z produktami się stawili. Kupujących sporo. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy sprzedają po 11, 11 i pół do 12 kop. za funt, chleb razowy 2 i pół do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 i pół kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop. — **Mięso** jak dawniej: *Wołowina* w lepszych częściach od 12 do 13 kop., w gorszych od 8 do 9 kop., polędwica 20 do 22½ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 k., cztery nogi 70 do 80 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 2½ do 3 kop., łoju funt od 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina:* za funt z ćwierci 14—15 kop., w innych częściach 12 do 13 kop., wątróbka 20—30 kop., móżdżek 18 do 20 kop., cztery nóżki 16—18 kop., łebek 15—18 kop. *Baranina* dyszek i comber 15—16 kop., w innych częściach 10 do 12 kop. *Wieprzowina* od szynki od 12 do 13 kop., schabu funt 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18 do 20 kop. Prosięta od 75 kop. do rs. 1 kop. 50.—**Drób**: indyki od 2 do 4 rs., indyczki od rs. 1 kop. 35, kapłony od kop. 80, pulardy od 70—75 kop., kaczki żywe od 35—45 kop., bite tuczone od 60—70 kop., gęsi żywe od 90 kop., bite tuczone od rs. 1 kop. 35, kury od 45 do 50 kop., perliczki od 60 do 70 kop., kurczęta od 20 do 25 kop. — **Ptactwo dzikie**: kuropatwy 70 do 75 kop. sztuka, jarząbki sztuka 40 do 50 kop., kwiczołów para od 35 do 40 kop. Kaczki dzikie sztuka od 80 do 90 kop. Zwierzyna: Zające kupują od 80 kop., sarny od 10 do 15 rs. — **Ryby** w tym tygodniu nieco taniej, łosoś świeży funt kop. 90, łosoś wędzony kop. 75, sandacz śnięty od 9 do 12 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 30 do 40 kop., szczupaki śnięte funt od 7½ kop., wszelkie inne ryby funt od 3 do 10 kop. Śledzie uliki sztuka od 4—5 kop., śledzie wędzone 3—4 kop., śledzie tak tak zwane łososiowe sztuka od 4 do 5 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Małą ilość raków dostawionych dziś sprzedawano od rs. 1 za kopę.—**Nabiał**: mleko niezbierane kwarta 8—9 kop., zbieranego kwarta 5—6 kop., śmietanki kwarta 16—20 kop., śmietany kwarta 25—35 kop., masło bez soli 35 do 45 kop., solone od 32½ do 35 kop., masło na kwarty 55—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 18—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 15 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—8 kop., jaja wciąż drogie, od rs. 1 kop. 65 za kopę, na sztuki świeże u włościanek po 3 kop. sprzedają. — **Owoce**: jabłka drobne od 1 kop. sztuka, większe 2—3 kop. sztuka, gruszki od 2 do 5 kop. sztuka. Orzechy włoskie kopa od 15 do 30 kop., orzechy tureckie kwarta od 15—18 kop., laskowe od 7½ do 9 kop., gruszki suszone funt od 8—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17 i pół do 30 kop., grzybów wianek 20—25 kop., pieczarków blacik 30 kop., cytryny sztuka od 2—3 k. pomarańczy 3—5 kop. Żurawinę chętnie zakupują na konfitury i soki, garniec kop. 20—25. **Warzywa**: kartofle garniec 5—6 kop., kapusty główka 4—5 kop., kapusty czerwonej główka 8—10 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli kwarta 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 6—15 kop., buraków kupka 1 i pół kop., marchwi tak samo, jarmurzu kupka od 2—3 kop. Z nowalijek: kalafjory zagraniczne sprzedają w cenie od 20—25 kop. za sztukę.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 16 stycznia). Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 22086 pud., wieprzowiny 11836 pud., baraniny 79 pud., i cielęciny 991 pud., razem 34992 pud. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 2099 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11 kopiejek, wieprzowego 12 kop., baraniego 12 kop., i cielęcego 13 kop., świeżej niesolonej słoniny 16 kop.—Inwentarz żywy płacono jak następuje: wół stepowy od rs. 67 do 102, krowa dojna do 64 rs., wieprz od 16 do 40 rs., baran średni — rs. kop. — i cielę średnie rs. 8 kop. —. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs. 50 kop., baranich rs. 1 kop. 10 cielęcych rs. 1 kop. 40 i końskich rs. 5 kop. 25.

Listy niedoręczone i niewysłane

dnia 14-go stycznia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Marceli Bogucki —list z Krzemieńca, 2) Rottenberg z Grodna, 3) Zygmunt Lindenfed z Lipna, 4) Stanisława Alewell z Ząbkowic, 5) Józefina Walewska z Brukselli, 6) Edward Murawski z powrotem z Kowna, 7) Juljan Wasilewski pieczęć nieczytelna, 8) Florjan Robaszkiewicz z Łodzi, 9) Marja Olszewska z Hrubieszowa, 10) Jadwiga Wierzbieniec pieczęć nieczytelna, 11) St. Mismanowski z Gniezna, 12) Juljan Wilczewski z Włocławka, 13) Marja Dąbrowska z wagonu pocztowego, 14) Wasili Etchegloff z powrotem z Wiednia, 15) Marja Strawińska z Karsbadu, 16) Waldemar Bobrowski z powrotem z Wiednia, 17) Józef Ceysinaer z powrotem z Wiednia, 18) Bronisława Ryszawska z powrotem z Krakowa, 19) Andri de Wolff z powrotem z Montrej, 20) Nicolas Kontepoff z dowrotem z Wiednia, 21) Joseph de Kercelli z powrotem z Wiednia, 22) Joseph de Kercelli z powrotem z Wiednia, 23) Bernardo Cwerner z powrotem z Milano, 24) Charles Beaurain z powrotem z Genewy, 25) K. Kohon z powrotem z Ameryki, 26) S. Turowicz z powrotem z Kilano, 27) B. Lewenkron z powrotem z Londynu, 28) Antoni Pohoski z powrotem z Rawy, 29) S. Bliksirber z powrotem z Ameryki.—**Listy otwarte**: 30) Jankiel Roto z Łodzi, 31) Adolf Gleżerman z Kremienczuga, 32) Izrael Herszberg z Białegostoku, 33) Hirsz Hildgurin pieczęć nieczytelna, 34) Kuczyński z powrotem z Grewo. 35) M. Fridel z Tomaszowa, 36) M. Rubinsetejn z Belgradu, 37) G. J. Nejfeld z Dobrusza, 38) Jos. Damman z Hamburga, 39) Józef Kozłowski miejscowy, 40) Szmil Berger z Piotrkowa, 41) Rennen Kampf z Wiednia. — **Przesyłki pod opaską**: 42) A. Tataryn miejscowy, 43) Jan Bekier z Sierpca, 44) W. Bock miejscowy, 45) Władysław Rycter z Dąbrowy, 46) W. Bock miejscowy, 47) Helena Garszyńska z Włocławka, 48) Sode z Mińska, 49) Józef Syski z Rudy Guzowskiej, 50) Grzegorz Surowan z Petersburga, 51) Kazimierz Dąbrowski z Łomży, Dortenman z Paryża, 53) J. Szymiatycki miejscowy, 54) Ototr z Kalisza, 55) M. A. Rosiński z Kremienczuga, 56) Landsberger z Paryża, 57) L. Werner miejscowy, 58) Placer miejscowy, 59) Krajewska z Francji, 60) Joseph Hornsiel z Francji, 61) Aleksander Modzelewski miejscowy, 62) Truszkowski z Gdańska, 63) Esiej Słuczewski z wagonu pocztowego.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Jeremicjew w Petersburgu, 2) Gajewski w Petersburgu, 3) Gartman w Petersburgu, 4) Sonin w Petersburgu, 5) Kobylińska w Kijowie, 6) Wiszniakowa w Kijowie, 7) Kranc w Kalwarji, 8) Siemienow w Petersburgu, 9) Jacyno w Petersburgu. 10) Ungerman w Mińsku, 11) Kryczko w Bobrujsku, 12) Kopaletow w Prasnyszu, 13) Łowieniecka w Petersburgu, 14) Gajewski w Petersburgu, 15) Toligiko w Petersburgu, 16) Renault w Petorsburgu, 17) Klejber w Petersburgu, 18) Surzycki w Petersburgu, 19) Gorbunow w Petersburgu, 20) Wąsowicz w Petersburgu, 21) Zaturski w Biłgoraju, 22) Chlubowski w Biłgoraju, 23) Nalewańska w Biłgorajn, 24) Smirnow w Biłgoraju, 25) Jeniewicz w Biłgoraju, 26) Antoni Ceanfren w Moskwie, 27) Peczel w Moskwie, 28) Richtto w Rydze, 29) Andreas w Rydze, 30) Tejchman w Rydze, 31) Akimow w Modlinie, 32) Czajkowski w Kamieńcu Podolskim, 33) Jakimowicz w Bobrujsku, 34) Dembianow w Bobrujsbu, 35) Belendorf w Brześciu Litewskim, 36) Chmielewzkie w Winnicy, 37) Lencki w Winnicy, 38) Rudziński w Winnicy, 39) Misiewicz w Winnicy.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**. W wykonaniu zapisu ś. p. Adama Chojnackiego, na posiedzeniu w dniu 20 listopada (2 grudnia) r. b., przyznała nagrody za prywatną, długoletnią nieprzerwaną i nienaganną służbę w jednem miejscu, u stałych mieszkańców miasta Warszawy, a mianowicie:

a) pierwszą nagrodę w sumie rs. 150 Franciszkowi Sawickiemu, stróżowi, za lat 28 i miesiąc 1, n p. Argera, pod nr. 2975 w Warszawie, i

b) drugą nagrodę, w sumie rs. 75 Pawłowi Radzikowskiemu, stróżowi, za lat 25 miesięcy 6, u p. Kronenberga, w domu pod nr. 1348 w Warszawie.

Nagrody te, zgodnie z warunkiem zapisu, wypłacone zostały w dniu 11 (23) grudnia roku bieżącego osobom obdarowanym, w przytomności ich panów.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynnśoci publicznej**.—Na posiedzeniu w dniu 6 (18) listopada r. b. przyjęła kapitał 1,500 rs. złożony przez p. Markusa Lewi, obywatela miasta Warszawy, jako fundusz żelazny dla upamiętnienia małżeństwa zawartego przez córkę jego Cecylję z p. Adolfem Jampolerem, na użycie procentów corocznie na wsparcia dla biednych mieszkańców miasta Warszawy bez różnicy wyznań, na warunkach przez ofiarodawcę wskazanych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

— **Rada mijeska warszawska dobroczynności publicznej**.—W wykonaniu zapisu ś. p. księdza Jana Korwin-Miłobęckiego, kanonika krakowskiego, na posiedzeniu z dnia 9 (21) października r. b., procenta od legowanego kapitału wynoszące rocznie po rs. 58 i 82 kop., naznaczyła za lat dwa 1889 i 1890 r. tytułem posagu, wychowanicy domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, Juljannie Szymańskiej.

Procent za rok bieżący obdarowanej wypłacony został, za rok zaś 1890 wypłata takowego nastąpi we właściwym terminie.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Przyjaznej.—Będę—Marszałkowska 129. (213)

— Znajomej z budki tramwajowej. — Oznaczyć miejsca nie mogę, będę na maskaradzie.—E. 208

— Sprytnej.—W sobotę od 8—9 upatrywać będę a w niedzielę na maskaradzie.
215 Niezdara.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 17 stycznia 1890 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	44.65	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	9.01	—.—
Paryż 100 franków „ „	36.15	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.35	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	96.25	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	99.—	—.—
„ „ „ II	96.30	—.—
„ „ „ III	94.75	—.—
„ „ „ IV	94.25	—.—
„ „ „ V	94.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	96.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	88.50	—.—
„ „ małe	87.50	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.35	—.—
II „ „ „ 100	100.35	—.—
III „ „ „ 100	100.60	—.—
4% nowa pożyczka	85.—	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 33[5]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 139[9]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 100[3]
Od Listów likwidacyjnych kop. 48[6]
Od Obligów m. Warszawy 124[0]

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 1?-go stycznia 1890 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	585	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	630
„ „ biała . . .	—	—	645	—
„ „ wyborowa .	—	—	647	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	510	—
„ średnie	—	—	500	505
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	290	315
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	35	42	—	—
Słomy pud	38	40	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Prenumeratorowie „Kurjera Warszawskiego" nabywać mogą po zniżonej cenie za nadesłaniem należności do Administracji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny Nr. 9:

Balzac Honorjusz. Wybór powieści, tomów 9; zamiast rs. 8 k. 20 w Warszawie, tylko **rs. 5,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 9 kop. 60, tylko **rs. 6 kop. 40.**

Bałucki Michał. Komplet powieści, składający się z 8-iu tomów, p. t.: „Byle wyżej" rs. **1** kop. **20.** „Ostatnia stawka" k. **75.** „Sabina" rs. **1** kop. **20.** „O kawał ziemi" rs. **1** kop. **20.** „Biały murzyn" rs. **1** kop. **20.** „Za winy nie popełnione" rs. **1** kop. **20.** *Komedje:* „Dom otwarty", „Na łonie natury", „Komedje z oświatą" rs. **1** kop. **20.** „Pańskie dziady" rs. **1** kop. **20**; razem zamiast rs. 9 kop. 15 w Warszawie, tylko za **rs. 5 kop. 50,** a z przesyłką pocztową **rs. 6 kop. 70.**

Bret-Harte. Nowelle, w przekładzie Willi Zyndram-Kościałkowskiej, zamiast rs. 1 kop. 20 w Warszawie tylko **kop. 80,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 40 tylko **rs. 1.**

Bronikowski. Hipolit Boratyński, romans historyczny, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Byron. Don Juan, zamiast 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 25 tylko **rs. 1 kop. 75.**

— Dwaj Foskarowie i Marino Faliero, zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Calderon. Dramata zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 20 tylko **rs. 1 kop. 70.**

Dickens. Dawid Copperfield. Romans, zamiast rs. 2 k. 35 tylko **rs. 1 kop. 55,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 85.**

Dyakowski. Djarjusz wiedeńskiej okazji z illustracjami Kossaka, zamiast rs. 1 k. 50 tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Dzieje literatury powszechnej z illustracjami, tom pierwszy (str. 870). Literatura starożytna opracowana przez J. A. Święcickiego, T. Krasnosielskiego, J. Radlińskiego, K. Kaszewskiego, i F. Ligowskiego, zamiast rs. 3 tylko **rs. 2 kop. 25,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 28 tylko **rs. 2 kop. 50.**

— Tom drugi (str. 1177 w dwóch częściach z illustracjami). Dzieje literatury średniowiecznej opracowane przez J. Radlińskiego, E. Grabowskiego, J. A. Święcickiego i B. Grabowskiego zamiast rs. 4 w Warszawie tylko **rs. 3,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 4 k. 50 tylko **rs. 3 kop. 50.**

Gomulicki Wiktor. Przy słońcu i przy gazie. Szkice z Warszawy z illustracjami Witkiewicza, Zeydla i Zamara zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Górnicki Łukasz. Dzieła wszystkie tomów 3 zamiast rs. 3 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 90,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 45 tylko **rs. 2 kop. 35.**

Jeż Teodor Tomasz. „Dachijszczyzna" powieść, zamiast rs. 1 kop. 20 w Warszawie tylko **kop. 80,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 35 tylko **kop. 95.**

— Rotułowicze, zamiast zs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Kirszrot-Prawnicki J. „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiem i Kredyt Rolny", zamiast rs. 3 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową **rs. 2 kop. 20.**

Korzeniowski Józef. Komplet powieści, składający się z 7-iu tomów, p. t.: „Kollokacja" k. **75**, „Spekulant" k. **75**, „Wędrówki Oryginała" kop. **75**, „Nowe Wędrówki Oryginała" w dwóch tomach rs. **1** kop. **20,** „Emeryt" rs. **1** k. **20**; „Garbaty" rs. **1**; zamiast rs. 5 k. 95 w Warszawie tylko za **rs. 3 kop. 60,** a z przesyłką na prowincję i do Cesarstwa zamiast rs. 6 k. 85 tylko za **rs. 4 kop. 10.**

Kraszewski J. I. *Wybór Pism. Oddział I.* Powieści Sielskie, poprzedzone wstępem krytycznym Kaz. Kaszewskiego: Ulana, Budnik, Ostap Bondarczuk, Jaryna, Ładowa Pieczara, Jermoła (str. 606) zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział II.* Powieści szlacheckie, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Ostatni z Sieniekierzyńskich i Dwa światy (str. 532) zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział III.* Powieści społeczne: Boża czeladka i Szalona ze wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego, zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział IV.* Powieści z dziejów rzymskich, poprzedzone wstępem krytycznym Tadeusza Korzona: Caprea i Roma — Rzym za Nerona, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział V.* Powieści z czasów Saskich, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Hrabina Cosel,—Brühl,—Z siedmioletniej wojny (str. 843) zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 k. 33,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 30 tylko **rs. 1 kop. 65.**

— Grzechy Hetmańskie z illustracjami Kossaka zamiast rs. 2 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 95 tylko **rs. 2 kop. 45.**

— Kunigas, z illustracjami Andriollego, zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 40 tylko **rs. 1 kop. 90.**

Krakowski N. Wykład buchalterji podwójnej w 4-ch częściach, zamiast rs. 2 k. 95 w Warszawie tylko **rs. 2 kop. 25,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 kop. 55 tylko **rs. 2 kop. 85.**

Kremer Józef. Zupełne wydanie dzieł w 12-tu dużych tomach, wielu illustracjami zdobnych, zamiast rs. 12 w Warszawie tylko **rs. 7,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 14 tylko **rs. 9.**

Leopardi. Wybór pism wierszem i prozą w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Naruszewicz A. S. Wybór poezyj, tom 1; zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** z przesyłką pocztową **kop. 90.**

Orzeszkowa Eliza. Zbiorowe wydanie dzieł, w Warszawie zamiast po **rublu** po **65 kop.,** a na prowincji z przesyłką pocztową zamiast po **rs. 1 kop. 15** po **85 kop.** za tom. Dotychczas w taniem zbiorowem wydaniu dzieł Elizy Orzeszkowej wyszło tomów 47, **które nabywać można dowolnie, bądź pojedyńczemi tomami, bądź po kilka tomów razem,** lub też serjami po 12 tomów za rs. 7 kop. 80 w Warszawie, a rs. 9 kop. 60 z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający odrazu 24 tomy lub więcej jeszcze większe mają ustępstwo, bo płacą tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 kop. 60; za 36 tomów zaś rs. 21 kop. 60 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 27; za 48 tomów rs. 28 k. 80 w Warszawie, a 36 rs. z przesyłką na prowincję. **Tanie zbiorowe wydanie dzieł Orzeszkowej** zawiera następujące prace tej znakomitej autorki: „Ostatnia miłość" t. 1.—„Z życia realisty" t. 1.—„W klatce" t. 1. „Na prowincji" t. 2. — „Pamiętnik Wacławy" t. 4.— „Pan Graba" t. 3. — „Cnotliwi" t. 1. — „Wesoła teorja i smutna praktyka" t. 1. — „Na dnie sumienia" t. 4.— „Marta" t. 1.—„Eli Makower" t. 3.—„Rodzina Brochwiczów" t. 2. — „Pompalińscy" t. 2. — „Marja" t. 1.— „Meir Ezofowicz" t. 2.—„Sylwek Cmentarnik" t. 1.— „Zygmunt Ławicz i jego koledzy" t. 1. — „Niziny" z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1. — „Dziurdziowie" z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1.—Nowelle: „Z pożogi", „Za doliną róż", „Echo", „Sen Abarysa", „Pokociło się i dam nogę" t. 1. — *Stare obrazki:* „Turia", „Hasło", „Asylum", „Legenda", „Nieśmiertelny", „Myszy morskie", „Kassandra", „Perła szczęścia", „Z greckich podań" t. 1. — O kobiecie („O kobiecie polskiej", „O kobiecie indyjskiej", „Listy o kobietach") t. 1.—„Kilka słów o kobietach" t. 1. — „Patrjotyzm i kosmopolityzm". studjum społeczne, t. 1.— „Cham" t. 1.—„Nad Niemnem" t. 3.—Nowelle i obrazki z różnych sfer, tomów 5, które mieszczą: Tom I: „Początek powieści", „Rozstajne drogi", „Syn stolarza", „Obrazek z lat głodowych", „Szara dola".—Tom II: „Stracony", „Dziwak", „Pani Luiza". — Tom III: „Sielanka nie różowa", „Daj kwiatek", „Zefirek", „Złota nitka". — Tom IV: „Juljanka", „Czternasta część", „Silny Samson".—Tom V: „Milord", „Widma", „Bańka mydlana".

Rzewuski Henryk hr. Powieści historyczne, osnute na tle dziejów ojczystych: „Rycerz Lizdejko" **rs. 1 kop. 10.**—„Zamek Krakowski" **rs. 1 kop. 35.**—„Adam Śmigielski" **kop. 75,**—„Zaporożec" **rs. 1 kop. 10,**— „Pamiątki starego szlachcica litewskiego" **rs. 1,**— „Listopad" **rs. 1 kop. 35**; razem zamiast rs. 6 kop. 65 tylko **rs. 4 kop. 45,** z przesyłką pocztową **rs. 5 kop. 45.**

Sofokles. Tragedje, w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 80 tylko **rs. 1 kop. 20,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 40.**

Szymanowski Wacław. Poezje i dramata w 5 iu tomach, zamiast **rs. 6** w Warszawie tylko **rs. 3,** a z przesyłką pocztową zamiast **rs. 6 kop. 60** tylko **rs. 3 kop. 60.**

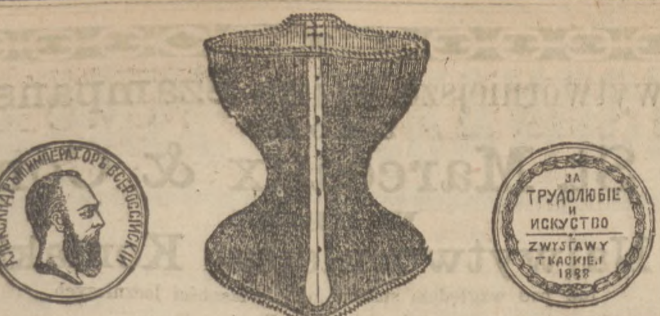
Terencjusz. Komedje; w Warszawie zamiast kop. 60 tylko **kop. 40,** a z przesyłką pocztową zamiast kop. 75 tylko **kop. 55.**

Taine. Francja przed rewolucją; w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 25 tylko **kop. 95,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 45 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Werner. Kwiat szczęścia, powieść; w Warszawie zamiast kop. 85 tylko **kop. 60,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 tylko **kop. 75.**

Wołowski Michał. Jasne i ciemne obrazki; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Zalewski Kazimierz. Nasi zięciowie; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 65,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 80.** 21r



57 R

Specjalna Fabryka Gorsetów „MARIE"

Niecała № 1, pałac Hr. Krasińskiego, I-e piętro.
Nagrodzona medalami.

Ma honor zawiadomić Sz. Panie klijentki, iż w tych dniach powróciła z Paryża i Wiednia, i na sezon karnawałowy przygotowała **nowość** gorsety batystowe w różnych kolorach, lekkie i mocne, podług najnowszych modeli osobiście z Wystawy Paryzkiej przywiezionych.

Uprasza się Sz. Panie o łaskawe obejrzenie wzmiankowanych nowości. Przytem nadmienia, iż posiada gorsety hygieniczne i fiszbinowe, za które gwarantuje od rs. 4 za szt.

DOM BANKOWY
H. WAWELBERG
w Warszawie i Petersburgu,

podaje do wiadomości, że ze zlecenia i na rachunek

Wileńskiego Banku Ziemskiego,

kassa tegoż domu wypłaca codziennie od 10 do 3 z wyjątkiem świąt, przedpłatę dywidendową za rok ubiegły od akcyj tegoż banku, po rs. 20 na każdą akcję pierwszych jedenastu seryj, zaś po rs. 5 na akcję XII serji. Wypłaca również kupony płatne i wylosowane listy zastawne banków ziemskich:

WILEŃSKIEGO,
CHARKOWSKIEGO,
PETERSBURSKO-TULSKIEGO,
117R **TYFLISKIEGO,**
oraz **MICHAIŁOWSKIEGO w Kutaisie.**

PROSZKI MIĘSNE

wyrabiane **z najlepszego** wołowego mięsa, **Skład fabryczny** w aptece **E. Jarnuszkiewicza w Warszawie, Nowy-Swiat 35.** 2056r

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
S. LEWENTALA
w Warszawie, Nowy-Świat Nr 41,
poleca następujące powieści
Marji Rodziewiczówny:

Dewajtis powieść współczesna uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego." Wydanie 3-cie, rs. 1 k. 50.

Straszny Dziadunio powieść nagrodzona na konkursie „Świtu." Wydanie 2-gie, rs. 1.

Kwiat Lotosu powieść. Wydanie pierwsze, rs. 1 k. 20.

Zlecenia z prowincji Księgarnia uskutecznia nietylko za uprzedniem przesłaniem pieniędzy, ale także i za zaliczeniem pocztowem. Na koszta przesyłki należy dopłacać po kop. 20 za każdy tom.

Powieści powyższe nabywać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 25r



OSTRYGI
HOLENDERSKIE

codziennie świeże, nadchodzą do
Handlu Win, Towarów Kolonjalnych
i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa Nr. 9 14r

Tanio do sprzedania

POSSESJA

na gruncie dziedzicznym, 18,000 kwadratowych łokci powierzchni, pomiędzy **Belwederem i Łazienkami**, na **Belwederskiej szosie**, oświetlonej gazem; tylko 500 kroków **od rogatki Belwederskiej**, składająca się z domu mieszkalnego, pruski mur, oszalowany na zewnątrz deskami.

W domu tym jest **osiem mieszkań**, po jednym dużym pokoju z kuchnią każde, stajnia, remiza i komórki. Dalej **ogród owocowy**, z wyborowemi gatunkami drzew i krzewów.

Possesja ta o **trzech frontach**, może być użytą na **założenie ogrodu spacerowego, fabryki** lub też **mieszkań letnich.**

Bliższych objaśnień udziela się obok **w fabryce mydeł toaletowych Ryazarda Wildt.** 71

Fabryka piór Strusich
i fantazyjnych
J. HAŁACZKIEWICZ

Tłomackie № 11. 112R
Poleca **na karnawał** ostatnie nowości paryskie do tualet balowych.



Przeniesiona do sklepu № 141, specjalna

Fabryka Gorsetów

hygienicznych, leczniczych, oraz **estetycznych, sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Ceny nizkie.**

Józefina Knoff,

Marszałkowska 141,
wprost ulicy Rysiej. 53

Joanna z Niewiarowskich
BACH,
PRZEŁOŻONA PENSJI ŻEŃSKIEJ

przy ulicy Chłodnej № 8,
zawiadamia rodziców i opiekunów, że zapis uczennic i pensjonarek w drugiem półroczu, rozpoczyna się z dniem 7 b. m. codziennie od godz. 9—2-ej.

Prowadząc mój zakład 3-ci rok, mam zaszczyt nadmienić, iż posiadanie dyplomu z ukończenia w Petersburgu wyższego zakładu naukowego i dyplomu specjalnie języka francuzkiego, dało możność powołaniu mému dotychczas godnie odpowiedzieć. 25

Majątek ziemski

bez służebności, włók 38, w bliskości m. Łodzi, z zasiewami, z inwentarzem żywym i martwym kompletnym. Budynki wszystkie murowane, dwór elegancki, ogród pyszny, oranżerja. Stawy zarybione, łąki, las, ziemia w kulturze — do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie.

Wiadomość: **Tłomackie № 11**, w fabryce piór J. Hałaczkiewicz.

Pośrednictwo wyłącza się. 113R

Magazyn Nowości
Aux Quatre Saisons,
poleca: Matiné od 4 rs. 50 kop., Staniczki ozdobne wieczorowe od 9 rs., Koafiurki, Kapelusze, Czepeczki. Przyjmuje do roboty: Suknie, Kapelusze i Stroje według ostatnich żurnali paryzkich, szybko i po bardzo umiarkowanej cenie i dokładnie. Nowo Miodowa № 3, dom Mieczkowskiego. 50
„Modele do obejrzenia"

W dobrach Żarnówki, gubernji Mińskiej, powiecie Ihumeńskim, przy stacji drogi żelazuej Libawo-Romeńskiej „Osipowicze" położonych, jest do sprzedania już przeważnie gotowej i do 1 (13) Lutego r. b. wyrobić się mającej

Klepki koronnej dębowej i tak zwanej brakowej.

podług memelskiej białej redukcji kóp około 1100, oraz **kraży dębowych** sztuk około 140, zawierających stóp kubicznych angielskich około 5500. Licytacja na sprzedaż tego towaru, odbędzie się dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1890 roku, w Biurze Przybocznym Ludwika Hrabiego Krasińskiego w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 7, o godzinie 12-ej w południe, przez otworzenie opieczętowanych deklaracji.—Vadium przy składaniu deklaracji wymagane jest w kwocie rs. 6,000, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz będzie zwrócone. Warunki licytacyjne, można przejrzeć w Warszawie w Biurze Przybocznem Ludwika Hrabiego Krasińskiego i na miejscu w Kancelarji Administracji dóbr Żarnówki w Chołuju, która odbiera pocztę przez Swisłocz, a telegramy przez Osipowicze. Klepka i kraże sprzedają się loco stacja Osipowicze. 56

Jedyna w kraju Parowa Fabryka

patentowanych wyrobów tekturowych
„MONOPOL,"

ma zaszczyt zawiadomić, że dlawygody Szanownej Publiczności, **otworzyła Skład swoich wyrobów przy ulicy Tłomackie w domu Nr 11,** gdzie wszelkie zamówienia przyjmować się będą. 36R
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Kołduny we Wtorki.—Flaki garnuszkowe i zwyczajne w Niedziele i Czwartki.—Szynka na gorąco w każdy Czwartek wiecz. 88r **MICHAUX, Świętokrzyzka 29.**

Zakopane
Willa Modrzejów

jest dó wynajęcia lub też do sprzedania.—Bliższą wiadomość udziela Gustaw Zimaier, Włodzimierska № 11. 43

MAGAZYN
Sukien i Okryć Damskich
A. RANDEAU,

Senatorska № 17,
wykończa z całą akuratnością i elegancją **Suknie balowe**, licząc za robotę i dodatki po rs. 15.—Od kostiumów spacerowych i wizytowych po rs. **10,—z czem się poleca Szanownym Paniom.** 58

Holenderskie Ostrygi
kuracyjne
wielkie, białe, tłuste,
codziennie świeże, **po 130 kop. tuzin.**

Wyłączna **i jedyna** sprzedaż prawdziwego **Piwa Monachijskiego, Spotenbräu,** które poleca 29r

RESTAURACJA
Hotelu Brühlowskiego.

Lokal Fabryczny

z parteru, pierwsze i drugie piętro, z parą siły 20 koni, oraz **trzy pokoje z kuchnią** do wynajęcia każdego czasu przy ulicy **Marszałkowskiej № 89, stróż wskaże.** 47r

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i K°, APTEKARZY W PARYŻU.

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby sztokfisza i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem skuteczném w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi, przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, dajc jędrność tkankom, zmienia bladość cery na czerstwość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek krew przeczyszczający.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor **Herard,** któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla **Akademii Medycznej w Paryżu,** w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec."

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Stycznia 1890 r., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1890 dla wodociągów miejskich i na inne potrzeby m. Warszawy 295,000 pudów węgli kamiennych, od kop. 13 i pół za pud.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 115r

EGZYSTUJE OD 1801 ROKU.

Egzystuje od 1801 r.

Dla pp. Pozłotników ram, Malarzy i Introligatorów.

Mam honor zawiadomić wyż wymienionych PP. Fachowców jako też PP. Kupców i Komissjonerów, iż z dniem 20 (1 Lutego) 1890 r., cenę złota i srebra mojej fabrykacji zniżam, a mianowicie:

Orange paczkę na rs. 3 (dawniej rs. 3 kop. 35), **Cytrynowy** paczkę na rs. 2 kop. 90 (dawniej rs. 3 kop. 25), **Srebra** paczkę na kop. 95 (dawniej rs. 1), **Cwyszgold** (dwojnik) wązko długi, paczkę na rs. 1 k. 5 (dawniej rs. 1 kop. 10), **Cwyszgold** (dwojnik) szerszo-długi, paczkę na rs. 1 kop. 40 (dawniej rs. 1 kop. 45). — Przytem stosując się do obecnych wymagań i potrzeb, **mam na składzie** wszelkiego rodzaju i koloru **brązy w proszkach i metale koloru żółtego i białego w liściach**, tak w szlagach jak i w książeczkach № 3, 2 i (1 cienko bity), a także **Aliaż biały w liściach**, który nie zmienia koloru pod wpływem temperatury, oraz **metal w liściach koloru żółtego i białego**, specjalnie używany do złocenia orzechów, a to wszystko po cenach najniższych.—Na brązy, aliaż i wszelkiego rodzaju metale w liściach, cenniki wysyłam na żądanie franco.—Handlującym rabat. Z uszanowaniem **L. H. BAUER.**

Warszawa, Danielewiczowska 4,—Miodowa 3. 141R

Egzystuje od 1801 r.

EGZYSTUJE OD 1801 ROKU.



Wyrób i sprzedaż, jako nie zawierającego żadnych szkodliwych cząstek, dozwolona przez wydział lekarski piotrkowskiego urzędu gubernjalnego na ogólnych zasadach handlu.

Nowy Cold-Cream Aldehyde

Chemika Władio

Przy użytku codziennym zmiękcza skórę, nadaje jej białość i świeżość, zabezpiecza od zmarszczek, a przytem pozostaje niewidocznym na skórze.

Aldehyde nie zawierając części tłustych nie psuje się nigdy i nie pozostawia śladów na ubraniu, których to zalet nie posiadają inne cold-creamy.

Skład główny u W. Kremera w Moskwie, Stary Gościnny Dwór № 29. 23R

W M. BIAŁEJ-CERKWI

gubernji Kijowskiej, pow. Wasylkowskim, st. kolei żelaznej Fastowskiej, **w dniu 3 (15) Lutego 1890 r., odbędzie się doroczna**

Sprzedaż Koni

arabskich i innych ras rozpłodowych, **matek młodych, wierzchowych i zaprzęgowych**, pochodzących ze stad: **JW. Hrahiny Marji Branickiej, JW. Hrabiego Władysława Branickiego, JW. Hrabiego Ksawerego Branickiego** i właściciela ziemskiego **Wł. Markowskiego.**

Konie oglądać można w Stajni Biało-Cerkiewskiej od dnia 1 (13) Lutego 1899 r.

Na żądanie wysyła się szczegółowa lista koni. 33r

Najwytworniejsze **Wina Szampańskie**

Z DOMU

de St. Marceaux & Comp.

W REIMS,

Najwytworniejsze Koniaki

tak pod względem smaku jak i własności leczniczych, są sprowadzane w butelkach z Domu

J. & F. MARTELL

w Cognacu.

Sprzedaż we wszystkich pierwszorzędnych Składach Win i Spirytualji w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem.

Reprezentanci: **B. MORSKI & Comp.** Warszawa. 51R

Ważna wiadomość.

Niniejszem zawiadamia się wszystkich, których to interesować może, że posesja Towarzystwa Akcyjnego

Fabryki Tabacznej „Union,",

dawniej Leopolda Kronenberga w Warszawie,

w dniu 18 (30) Stycznia b. r. sprzedaną zostanie przez publiczną licytację.

Posesja ta obejmuje 44,854 łokci kwadratowych i posiada trzy fronty, a mianowicie:

od ulicy Marszałkowskiej 162 łokci,
od ulicy Hożej 283½ łokci,
od ulicy Wielkiej 159 łokci.

Wartość jednego łokcia kwadratowego w tej okolicy dochodziła w przecięciu do rs. 6, nie licząc w tem budowli znajdujących się na gruncie.

Budowle posesji tej składają się:

Z dwupiętrowego domu mieszkalnego, trzypiętrowego gmachu fabrycznego i 7-miu dwupiętrowych magazynów, prawie wszystkie massiv zbudowane. Prócz tego znajdują się tam: osobny murowany budynek z doskonałą maszyną parową 30-konną i 2-ma kotłami do tejże, mało używanemi, oraz szopy, stajnie etc. Posesja ta nadaje się głównie na fabrykę tabaczną, zwłaszcza, że prawie wszystkie w dobrym stanie znajdujące się maszyny do takiejże fabrykacji są na miejscu,—może jednak służyć i na założenie każdego innego rodzaju fabryki.

W gmachu fabrycznym znajdują się:

Pod dachem dwa ogromne rezerwoary wodne, woda, gaz, oraz rury **miedziane** do ogrzewania parą, wszystkie są rozprowadzone.

Zwraca się uwagę na to, że posesja ta nadaje się również i na częściową sprzedaż, rozparcelowanie na wszystkich frontach łatwe, a siłę parową i parę możnaby korzystnie wydzierżawić drobniejszemu przemysłowi.

Długi hypoteczne ciążące na posesji, są następujące:

około rs. 30,000 (pierwotnie około 55,000 rs.) Tow. Kred. m. Warszawy, wraz z zaległościami.
około rs. 190,000 dwóch wierzycieli.

Zaległe podatki wynoszą około rs. 1,500.

Posesja może być obejrzaną codziennie.

Dokładniejsze wiadomości udzielają się na miejscu. 96



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zabowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów.

W Warszawie: pp. A. Stępkowski, Wierzbowa 9. Simon & Stecki, Krakowskie-Przedmieście. W. Kotecki, Leszno № 14. Kułakowski & Comp., Marszałkowska 131. Edmund Langner, Nowo-Senatorska. Karol Lesisz, Krakowskie-Przedmieście 54. Aleksander Bocquet Hotel Rzymski. J. Lijewski & Comp. Krakowskie-Przedmieście 6. A. Skorupski, Krakowskie-Przedmieście 19. Sowiński & Szulc, róg Przejazd i Długiej. W. Nowicki, Marszałkowska 40. Schober & Zawadzki, Senatorska № 24. Władysław Müller, gmach Teatralny. A. Roesler & Comp., Elektoralna 1. L. Gout, Plac Bankowy i Nowy-Świat 37. P. Voigt & Comp., Bielańska 5. E. Szpądrowski, Podwale № 3. Karol Arkuszewski, Miodowa 10. J. Purwin, Miodowa 18. Aleks. Pollack, Nowy-Świat 1. Stan. Mędrzecki, Trębacka 15. F. Venulet et Comp., Długa 49. A. Hintz, Plac Zamkowy i A. Wnorowski, Twarda 8, Długa 27. 15r

ENCYKLOPEDJA ROLNICZA

wydana staraniem i nakładem Redakcji „Rolnika" i „Hodowcy" w 3-ch dużych tomach. Obejmuje przeszło 3350 wyrazów i 2250 drzeworytów w tekście.—Cena 15 rs., z przesyłką pocztową 16 rs. 50 kop., w ozdobnej oprawie 17 rs. 25 kop., z przesyłką pocztową 19 rs.—Nabywać można w Redakcji (Hoża 64) oraz we wszystkich księgarniach. 37r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 1530

Adres biura nauczycielskiego Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 95r

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilewicza" autora buchhalterji, Chmielewski, Bracka 5. 57r

Dyplomowana rękodzielnia dla kobiet Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, gorseciarstwa, strojów, krawatów, haftu, robót włóczkowych, introligatorstwa, koronek, malowania, terracoty. 1191

Francuzka za dwie godziny lekcyj znajdzie całodzienne utrzymanie, oraz pokój z meblami i usługą za dopłatą. Ogrodowa 22, m. 5, od 10—12. 1794

Korepetytora do russkiego (gimnazjum) poszukuję. Oferty (z ceną) do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. A. W. 1780

Kondycja dla studenta lub osoby, która ukończyła gimnazjum z patentem. Nowogrodzka 3, m. 1, od godz. 5—10-ej. 1774

Kandydat matematyki petersburskiego uniwersytetu, z upoważnienia Władzy udziela lekcyj na pensjach i w domach prywatnych. Żórawia № 15, mieszk. 7. 166r

Konwersacja zbiorowa francuzka, niemiecka 2 rs. miesięcznie. Angielska. 3 Miodowa. 29754

Młoda russka ukończyła gimnazjum w Rossyj poszukuje lekcyj, posiada muzykę. Hoża 11—4, do 3-ej. 187r

Nauczycielka muzyki z wyższym patentem, poszukuje pokoju lub obiadu za lekcje. Oferty zostawić prosi w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. Z. 1858

Nauczyciel-korepetytor potrzebny. Niemiecki wymagany, dwie godzin dziennie. Królewska 39, mieszk. 8. 184r

Potrzebny jest nauczyciel na wieś, dla przysposobienia dwóch chłopców do wstępnej klasy. Bliższą informację udzieli w Warszawie: ulica Żelazna № 50. Właściciel tegoż domu. 1787

Potrzebny uczeń V-ej klasy, na godzinę korepetycyj łaciny, za obiady. Nowy-Świat 7, mieszkania 28. 1818

Potrzebny nauczyciel udzielający języka niemieckiego. Rozmówić się można pomiędzy 9—10 wieczorem. Przejazd 13, mieszkania 24. 1790

Polki, guwernantki muzykalne, potrzebne. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 1438

Potrzebny jest guwerner na prowincję, znający języki russki, polski i niemiecki. Wiadomość u stróża, ulica Erywańska № 3, od godziny 6—8-ej wieczorem. 1709

Potrzebna nauczycielka niemka do początkujących dzieci do gub. kijowskiej, z początkami muzyki. Wiadomość: Elektoralna 28, m. 35, do 10 rano, lub 2—3 po południu. 1575

Student russki, chcący udzielać lekcji języka russkiego, zechce się zgłosić ul. Oboźna № 4, m. 3, od 3—5 po poł. 1549

Student russki, filolog, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Bracka d. 5, m. 4. 1491

Student russki, doświadczony korepetytor, daje lekcje lub korepetycje. Hoża 5, mieszkania 34. 1567

Skończona gimnazistka, z patentem udziela korepotycyj i przygotowuje panienki do gimnazjum. Marszałkowska № 69, m. 7, 779

Student uniwersytetu, russki, potrzebny dla zajęcia się dziećmi jenerała Starynkiewicza w cytadeli, 3 godziny dziennie. 1727

Student z 6-letnią praktyką korepetytorską, nie mając znajomych, za pomocą ogłoszenia poszukuje korepetycyj, lekcyj lub innej pracy. Cena umiarkowana. Nowy-Świat № 46, mieszkania № 14. 194r

Towarzyszów do wspólnej nauki literatury niemieckiej, z wykładem niemieckim poszukuję. Oferty: K. W. w kantorze Kurjera. 1779

Posady i prace.

Bona w średnim wieku, polka, z początkami nauk, potrzebna do małych dzieci. Wiadomość: Wspólna № 11, m. 6, między 2 a 4-tą, albo od 6-ej wieczorem. 1851

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem. Zgoda 6, mieszk. 8. 1863

Do szycia ręcznie kapeluszy słomkowych potrzebne są uzdolnione panny. Fabryka kapeluszy, Nowiniarska № 8, Friedberg. 1560

Do Wyszogrodu i jego okolic potrzebny jest pszczelarz z patentem Muzeum pszczelniczego, zarazem znający się na ogrodzie w zakresie starszego ogrodniczka. Zgłaszać się pod adresem: Zborowski w Wyszogrodzie. 193r

Inżenier, specjalista od robót kanalizacyjnych i wodociągowych, przybyły z zagranicy, w średnim wieku, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość u szwajcara hotelu „Victoria" w Warszawie. 1871

Kucharzy wysyłam, obstalunki wszelkie przyjmuję. Miodowa 12, cukiernia, 10 rano, Snowacki. 1496

Lektorka czyta językami polskim, francuskim, russkim, niemieckim. Złota 33, mieszkania 12. 1855

Młody człowiek, wolontarjusz, umiejący rysować, chcący się nauczyć rzeźby zastosowanej do haftów, może się zgłosić do fabryki, Marszałkowska 83, m. 15, od 2—3-ej. 1830

Młodzieniec, skończywszy progimnazjum, poszukuje miejsca ucznia w handlu win, kolonjalnym, księgarskim lub zajęcia biurowego. Oferty pod lit. B. B. w kantorze tegoż pisma. 1827

Młody człowiek, obeznany z czynnościami kantorowemi i gruntownie znający język niemiecki, potrzebny jest do domu handlowego. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. H. W. 190r

Młody człowiek, polak, zajmujący posadę rządową, poszukuje zajęcia w godzinach wolnych. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Godziny". 1487

Osoba znająca krawieczczyznę i szycie bielizny poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Wróbla № 8, m. 6. 1832

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Bracka 10, sklep materjałów piśmiennych. 1792

Panny potrzebne do maszyny Wilsona do bielizny mękiej. Ulica Bagno № 4, mieszkania 16. 1287

Potrzebna bona francuzka do Piotrkowa. Chmielna 89—13, do godziny 12-ej w południe. 1505

Potrzebny jest uczeń do fabryki jubilerskiej J. Artzt et J. Rogalski, Krak.-Przedm. 17. Kaucja wymagalna. 1742

Potrzebny zdolny ajent commis-voyageur, mówiący doskonale po niemiecku, posiadający poważne referencje. Oferty: Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska, sub „Komiwojażer." 151r

Potrzebne maszynistki do bielizny mękiej. Podwal 19, u rządcy. 1452

Poszukuje jakiegokolwiek zajęcia młodzieniec inteligentny, z ładnym charakterem pisma, znający języki polski, russki, cokolwiek niemiecki. Ul. Aleksandrja № 7, m. 3. 1443

Przyjmuję do nauki prasowania bezpłatnie umiejące pisać i praczki zdolne. Nowowiniarska № 12. 1484

Potrzebna maszynistka do bielizny. Krucza № 21, w lewej oficynie na dole 46. 1518

Potrzebna kucharka z dobremi świadectwami na wyjazd do gub. kijowskiej. Wiadomość: Elektoralna 28, m. 35, do 10 zrana lub od 2—3-ej po poł. 1576

Poważnego pośrednictwa poszukuje agronom, rekomendacje pierwszorzędne. Dyskrecja. Oferty: „Ceres" administracja Kurjera Warsz. 1557

Potrzebny młody człowiek do interesu handlowego z kaucją rs. 300, kaucja zapewniona. Zgłaszać się na Żórawią № 3, mieszk. 1, 3 do 6-ej po południu. 1616

Poszukuje obowiązku małżeństwo, on lokaja, ona młodszej lub kucharki. Świadectwa dobre. Hortensja № 5, m. 49. 1815

Potrzebna podręczna i do nauki krawieczczyzny. Solna № 16, m. 5, na piętrze. 1814

Przyjmuję praktykantów do farbiarni przędzy wełnianej i bawełnianej, egzystującej w Łodzi, za stosownem wynagrodzeniem. Wiadomość. Krakowskie-Przedmieście № 9, m. 5, od godz. 11 do 12-ej. 1802

Panna potrzebna do domu prywatnego do szycia na parę tygodni. Ciepła № 9, mieszkania 9. 1784

Potrzebne panny podręczne do krawieczczyzny. Świętojańska 3, m. 6. 1775

Potrzebna od 1-go wykształcona bona niemka. Chłodna 64, właściciel domu 1834

Potrzebna panna polka, zdatna do kapeluszy damskich, na wyjazd do Rosji. Kossoj, Świętojerska 32. 1781

Potrzebny jest szwajcar do jednego z hoteli, z kaucją, dobrze obznajmiony. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 13, m. 21. 1842

Potrzebny konduktor do rozwózki pieczywa z gwarancją, pierwszeństwo ma mający gospody. Wiadomość: ul. Śliska № 56, w sklepie. 1837

Praktykant dobrze piszący potrzebny do kantoru L. Mierosławski i S-ka, Elektoralna 5. 1867

Potrzebne panny do kiosków z kaucją rs. 15. Plac Teatralny 11, administracja kiosków, od 12—2-ej. 195r

Poszukuję panny do pralni chemicznej jako instruktorki. Oferty proszę składać pod lit. C. P. P. w Biurze ogłoszeń, ulica Senatorska 26. 192r

Poszukuję panny do prasowania nowej bielizny, kompletnie uzdolnionej. Oferty proszę składać pod lit. J. S. K. w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 191r

Rządca agronom z kaucją do 6,000 rs. znajdzie odpowiednią posadę. Bliższa wiadomość: Hotel Brühla № 44, do 11-ej zrana. 1833

Sklepowa potrzebna do filji z pieczywem, przyjemnej powierzchowności, z kaucją rs. 100. Wiadomość w piekarni Lwowskiej, Twarda № 35. 1838

Uczeń do cukierni potrzebny jest zaraz. Nowolipki № 7. 1852

Uzdolniona staniczarka i podręczna potrzebne zaraz. Ul. Nowolipie № 3, parter, od frontu. 1860

Właściciel domu, b. przemysłowiec, pragnie otrzymać w jakim interesie miejsce rządcy, kasjera, inkasenta, magazyniera, dozorcy. Oferty w Kurjerze Warsz. pod H. K. R. 1513

Zaraz poszukuje się osoby z pięknem pismem i znajomością ortografji polskiej. Zajęcie kilkogodzinne dziennie przez tydzień. Żórawia 30, m. 2, wiadomość od 1 do 2-ej i od 8 do 9-ej wieczorem. 1831

200 rs. za wyrobienie posady. Wykształcenie średnie. Rekomendacja, kaucja. Oferty pod lit. S. M. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 167r

Kupno i sprzedaż.

Algierka męzka, nurki, z wyłogami z elek amerykańskich, w zupełnie dobrym stanie, oraz wice-mundur i płaszcz tanio do sprzedania. Ulica Hoża № 5, mieszkania 21, w oficynie. 1555

Akuratnie, elegancko i niedrogo wykończa suknie balowe i kostjumy pracownia sukien i okryć. Wspólna 44, m. 1. 1841

Binokle, okulary oraz wszelkie wyroby optyczne 25% taniej u optyka Juljana Drehera Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 248

Bardzo tanio!! Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian Budynowicza o 7-iu oktawach. Chmielna 64, mieszkania 36. 1788

Bilard i piramidka z kości słoniowej do sprzedania. Marszałkowska № 117, w cukierni. 1058

Bażantów nadszedł świeży transport, zające i sarny w całości lub częściowo oraz drób i zwierzyna, które sprzedaję tanio w sklepie w Gościnnym Dworze № 117. Buszek. 1320

Do sprzedania skrzypce włoskie stare, autentyczne, w dobrym stanie, z dwoma smykami. Widzieć można codziennie od $4\frac{1}{2}$ do 6-ej. Hotel Europejski № 171. 1364

Dwa fortepiany czarne, za rs. 150 i za rs. 60. Chłodna № 60, mieszk. 15. 1590

Dla amatora. Pies ceter, bardzo ładny, niedrogo do sprzedania. Wiadomość: Gęsia 30, u stróża. 1719

Do sprzedania para szaf rozbieranych do sukien, parö łóżek orzechowych. Ogrodowa 44, stolarz. 1316

Do sprzedania dog młody, duży za 50 rs. Podwal № 9, u stróża. 1617

Do sprzedania mufki, kołnierze tumakowe, okrycia i maszyna do szycia. Marszałkowska 115, stróż wskaże. 1502

Dubeltówka fabryki Piepera fusil Diane, dwunastka, lewa Chokeritie, świetnie strzelająca, za 150 rs. Książęca 2, portjer. 1828

Do sprzedania para szaf rozbieranych orzechowych za rs. 100 u stolarza, Nowy-Świat № 47. 1829

Do sprzedania Lankastrówka dobrze strzelająca, cena 75 rs. Marjańska 10, mieszkania 11. 1349

Fortepian, pianino sprzedaję ratami, wydzierżawiam najprzystępniej, strojenia. Ul. Książęca 4, Strzelecki. 319

Fortepian sprzedaje się za 200 rs. Hoża 14, mieszkania 1. 1512

Fortepian do sprzedania w dobrym stanie za przystępną cenę. Krucza 32, m. 14. 1214

Fortepian krótki do sprzedania za rs. 50. Wiadomość: Długa 12, m. 108. 1803

Fortepian dobry rs. 200, drugi 70. Elektoralna 10, m. 20. 1622

Fortepian wiedeński czarny tanio sprzeda rządca domu, 7 Leszno. 669

Fortepian krótki, czarny, do sprzedania za rs. 125. Wspólna 18, m. 11. 1069

Fortepian dobry Kralla-Seidlera 7 oktaw i skrzypce tanio. Nowolipki 31, m. 26. 1668

Gipiury, koronki russkie, fanszony, karczki najtaniej. Mazowiecka № 10, m. 9. 1608

Indyki tuczone, kaczki, kury, zające, cielęcina, gęsi olbrzymie. Chmielna 15. 1796

Jest do sprzedania suknia balowa kremowa, złotem haftowana, nieużywana. Zgoda 2, mieszk. 12. 1591

Kwit uwalniający od wojska chcę kupić. Reflektanci zechcą złożyć swoje warunki w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, lit. N. W. 148r

Klozety pokojowe bezwonne do sprzedania po najtańszej cenie. Elektoralna 23, w drugiej bramie, oraz stół jadalny z krzesłami. 1636

Koszule, kołnierzyki i mankiety poleca bardzo tanio skład płótna fabryki „Żyrardów", Marszałkowska 151, R. Czarnecki i S-ka. 1538

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1r

Karnawał! Bukiety ślubne, bukieciki do boku oraz wszelkie wyroby ze świeżych kwiatów najtaniej u A. Podbielskiego, Nowy-Świat № 10. 1732

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 1478

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, rozmaite salonowe rzeczy fantazyjne. Złota 3, róg Zgoda, trzecia brama od Marszałkowskiej, pierwsze piętro, mieszkania 4. 1292

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 959

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 3r

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, komoda, łóżka, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 335

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 1632

Modne malowane szlaki, przody, boki i kamizelki na morze, surah i atłasie, do przybrania i odświeżenia toalet balowych, tanio sprzedaje magazyn sukien Marji Fijałkowskiej, Krakowskie-Przedmieście 2, dom Karasia. 183r

Masło z Trembek, znane ze swej dobroci sprzedaje się jedynie w składzie produktów wiejskich po 55 kop. funt. Chmielna 15. 1378

Motor gazowy, siła jednego konia, do sprzedania lub też może być wynajęty. Oferty Kurjer Warsz. N. N. 1611

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16 mieszk. 13, w bramie na dole. 1861

Masło świeże i solone, śmietana, sery, jaja chleb wiejski, drób i mięsiwa. Jerozolimska № 74, m. 1. 1822

Meble tanio, garnitur orzechowy, stół dębowy, krzesła, szafa, biurko damskie. Nowy-Świat № 26, m. 27. 1865

Maszyna Singera oryginalna za 23 rs., Wilsona za 14 rs. do sprzedania. Ogrodowa № 50, mieszk. 25. 1816

Meble nowe rozmaite trwałej roboty tanio sprzedaje Maków, Solna 9. 1472

Tomów 2,000 powieści w czterech językach. Chmielna 48, mieszk. 16. 30285

Mopsiki młode do sprzedania. Piękna 62. mieszk. 19. 1783

Masło litewskie sprzedaje się na pudy. Żórawia 13, m. 4. 1786

Nowość. Maszyna do prania angielska nowego systemu, wypiera dziennie 400 sztuk, jest do sprzedania u P. S. Danzigera przy ul. Twardej № 12, m. 45. 1811

Piękne wyjątkowo łóżka i meble. Nowogrodzka № 31, m. 17. 553

Pianino o 7-iu oktawach, prawie nowe, tanio do sprzedania. Chmielna 45, m. 6. 30373

Prelotka petersburska, prawie nowa, do sprzedania bardzo tanio. Warecka 8. 1074

Pianino czarne, zupełnie nowe, tanio do sprzedania. Chmielna 38, m. 7. 1585

Pies (dog) młody, duży, tanio do sprzedania. Mazowiecka 11, m. 13, od 2 do 6-ej po południu. 1550

Przy ulicy Gnojnej № 3 trzy razy dziennie świeże mleko prosto od krów, garniec po kop. 32, z odnoszeniem do domu. 1526

Przy ulicy Zielnej № 20 każdodziennie trzy razy na dzień świeże mleko prosto od krów z odstawą do domu, garniec kop. 32. 1525

Pianino mało używane amerykańskiego systemu za przystępną cenę do sprzedania. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 1824

Palmę ktoby miał do sprzedania, zostawi adres pod lit. W. R. w kantorze Kurjera Warsz. 1864

Psa pinczera czarnego lub ciemnej maści, młodego, kupię. Jerozolimska 78, mieszkania 12. 1807

Rower angielski oryginalny, bardzo mało używany, do sprzedania za rs. 150. Wiadomość u stróża, Rymarska № 8. 1806

Suknia balowa jasna i dołman biały adamaszkowy są do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wspólna 23, mieszk. 8. 1542

Suknia balowa atłasowa do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Wiadomość przy ul. Złotej № 63, stróż wskaże. 1873

Sikawka przenośna ssąco-tłocząca, z rezerwoarem, średnica cylindrów $3^1/_2$ cala, nieużywana, z renomowanej fabryki Troetzera, do sprzedania 35% niżej ceny kosztu. Wiadomość w fabryce Gerlach et Comp., ulica Srebrna № 8. 1390

Suknia jasna ze stanikiem pod górę, ubrana koronkami, raz użyta, do sprzedania. Chmielna № 15, m. 6. 1703

Tanio! Mebli garnitur orzechowy, prawie nowy, kolebka żelazna. Żurawia 11, mieszkania 12, od 10—2-ej. 1519

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian Małeckiego prawie nowy, meble, serwis porcelanowy z literami C. H., serwis szkła z literami N. H. nieużywane i inne sprzęty domowe. Widzieć można od 10 zrana do 3-ej po południu. Krucza 4, mieszk. 3. 1534

Z powodu wyjazdu są do sprzedania tanio meble i pianino. Sienna 25, m. 1. 1561

Z powodu wyjazdu do sprzedania niedrogo materace z czystego włosa, łóżko żelazne zwyczajne, kapa, firanki, płaszcz popielaty letni, samowar, żelazo do prasowania, miednica niebieska. Nowogrodzka 26, m. 6. 1843

Zegar antyk i obrazy starożytne do sprzedania. Ciepła 9, mieszk. 31, od 2-ej. 1791

Z powodu wyjazdu do sprzedania rozmaite meble, fortepiau, przepierzenie, szafa sklepowa i gospodarskie naczynia. Ul. Chmielna 58, mieszkania 2. 1795

3 pary łóżek orzechowych, każda innego fasonu, do sprzedania. Włodzimierska № 3, u stolarza. 1613

Interesa handl. i mająt.

Cukiernia w najruchliwszem miejscu od lat kilkudziesięciu dobrze prosperująca, do sprzedania. Wiadomość: Krucza 23, mieszk. 9, od 3 do 5-ej. 646

Do wydzierżawienia ogród owocowo-kwiatowy w każdym czasie. Ulica Nowy-Świat № 28. 1537

Do sprzedania sklep wiktuałów. Wspólna № 7. 1835

Dom potrzebuję kupić w Warszawie od 6,000 do 9,000 lub wziąć w dzierżawę. Wiadomość u gospodarza domu, Piwna 23. 1797

Handel kolonjalny dobrze procentujący, do odstąpienia. Freta, wprost apteki. 1420

Jest do sprzedania przedsiębiorstwo mleczne, przytem sklep spożywczy. Wiadomość: Nowogrodzka № 22, mieszk. 3, od 5—7-ej. 57

Kawiarnia z bilardem do odstąpienia w dobrym punkcie, egzystująca od lat kilku. Wiadomość: Plac Bankowy, w składzie papierosów W. Tomaszewskiego, pod lit. J. K. 1581

Magiel sprzedaję z powodu nagłego wyjazdu. Nowy-Świat № 4. 1715

Mleczarnia ze stałemi gospodami i 5 krów do sprzedania. Mokotowska 49, albo Wilcza 5. 1578

Ogród fruktowo-warzywny, mający 3 morgi, do wydzierżawienia. Czerniakowska № 9, u właściciela domu. 1862

Potrzeba 12,000 rs. na 1-szy numer po Towarzystwie Kredytowem, na dom w środku miasta. Wiadomość: Ad. Kronenblech, Świętojerska 18. 1514

Poszukuje się dzierżawcy lub wspólnika fachowego do prowadzenia browaru ze znacznemi zapasami, w miejscowości ludnej, fabrycznej i w bliskości kolei warsz.-wied. położonego. Wiadomość u szwajcara hotelu Europejskiego. 1766

Plac obszerny i ogród za miastem, wraz z zabudowaniami fabrycznemi, kotłem i maszyną parową, stajnią, wozownią, wygodnem mieszkaniem i pomieszczeniem dla stróża, furmana, majstra, do sprzedania lub wydzierżawienia. Oferty pod lit. W. W. w kantorze Kurjera. 1826

Potrzebny wspólnik z kapitałem rs. 1,500 do interesu przemysłowego. Kapitał będzie ubezpieczony. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. D. 186r

Rubli 500 potrzeba na spłatę, na 1-szy numer hypoteki. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. G. 1801

Rubli 3,000 do 10,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza № 23, mieszkania № 9, od 3 do 5-ej. 1603

Rubli 14—16,000 potrzeba w możliwie krótkim czasie na pierwszy numer hypoteki posesji w Warszawie położonej, Towarzystwem nie obciążonej. Pośrednictwo wyłącza się. Oferty upraszam w kantorze niniejszego pisma pod lit. S. C. 1848

Sklep z mąką i leguminami do sprzedania. Żórawia 17. 1846

Sprzedałbym sklepik. Świętokrzyska 41. Wiadomość godz. 1—3-ej. 1840

Szynk z restauracją, od kilku lat egzystujący, do wypuszczenia zaraz. Ul. Śliska 50, u rządcy. 1857

Sklep spożywczy ze składem węgla do sprzedania za przystępną cenę za rogatką szmulowską № 39, przy szosie. 188r

Skład węgla na dogodnych warunkach jest do odstąpienia. Ulica Bednarska № 9, w podwórzu. 1812

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę z powodu nagłej potrzeby wyjazdu na prowincję. Twarda 12, wiadomość na miejscu. 1813

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Zakroczymska № 5. 1785

Sklep spożywczy do sprzedania bardzo tanio. Chłodna № 5. 1777

Sklep do odstąpienia od kwietnia przy ulicy Pryncypalnej, z wystawą i mieszkaniem. Oferty: A. S., Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26. 163r

Sklep spożywczy, mieszkanie wygodne, zaopatrzony w towary, dające skromne lecz pewne utrzymanie rodzinie pracowitej, do sprzedania. Kiosk, róg Nowego Światu i Jerozolimskiej. 160r

Sześć tysięcy rubli potrzebne na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość w aptece, ulica Karmelicka. 1773

Tanio do odstąpienia skład węgli, egzystujący lat kilka. Wiadomość: skład wódek, Marjańska, róg Twardej 11. 1694

Wkrótce rozesłane będą cenniki fabryki Ottoman. Upraszamy panów dystrybutorów, restauratorów, właścicieli bufetów o zwrócenie uwagi na takowe i wynikające z tychże dla nich korzyści. Kto nie otrzyma, może się zgłosić do składów W. Muśnickiego i S-ki, Erywańska 3, Marszałkowska 138. 185r

Zaraz do odstąpienia tanio interes kolonjalny. Bracka 5, m. 14. 29608

Zakład rękodzieł oraz pracownia sukien z urządzeniem, w dobrem miejscu, z wyrobioną firmą, do sprzedania z powodu wyjazdu. Krakowskie-Przedmieście № 16, m. 3. 1210

Z powodu wyjazdu jest sklep mydlarski do odstąpienia z całem urządzeniem. Ulica Pawia № 13. 1572

Zaraz do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy. Wiadomość przy ulicy hr. Berga pod № 8, w sklepie kolonjalnym. 1610

Z powodu słabości jest do sprzedania restauracja. Tamka № 17. 1825

Doniesienia osobiste.

Dla Serjo, Vigourenx listy złożone w Kurjerze, dla Farmaka poste-restante. 1800

Dla „Julji 550" list w kantorze Kurjera Warsz. 1856

Dla Jaskółki № 100 list na poczcie.—Słowik. 1869

List do Katty 0000 na poczcie od Janusza 42. 1782

List dla Serjo od Ifigenji 33 złożony w Kurjerze. 1839

Marja Krystyna raczy odpowiedzieć na list Poważnemu 8910 1859

Od Marka Czertwana № 2 list na poczcie Warszawa poste-restante. 1868

Poste-restante listy od Marji Krystyny wysłane dla: Vitry № 12, Ananasa, Buchaltera, Erforta, K. M. W. 84, Witolda, Feliksa M. M. i F. H. W. 1870

Pąsowe domino. Na trzeciej maskaradzie. 1872 K. S.

Wdowę po inżenierze bezdzietną, lat 50, która złożyła ofertę, proszę po raz trzeci o adres.—A. W. 1819

Lokale.

Apartament do wynajęcia w każdym czasie, 7 pokojów, na 1-m piętrze, umeblowanych ze wszystkiemi dogodnościami, kuchennemi sprzętami i stołowem naczyniem, w domu p. Fajansa na Krakowskiem-Przedmieściu. Wiadomość u stróża domu. 555

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Jeden lub dwa pokoje elegancko umeblowane z obiadami. Hortensja 5—7. 1654

Pokój umeblowany z opałem rs. 11 do odnajęcia. Złota 4, mieszk. 8. 1638

Pokój z pasażem, opałem i oddzielnem wejściem, I piętro, do odnajęcia w każdym czasie. Wiadomość w kantorze „Gudronitu", hotel Angielski. 1562

Potrzebne od 8 kwietnia w okolicy ul. Tłomackiej, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, jeden od frontu, nie na dole, w cenie umiarkowanej. Oferty proszę składać w kantorze tegoż Kurjera pod słowem „Mieszkanie." 1808

Potrzebny jest pokój umeblowany, w rejonie ulic: Marszałkowskiej, Królewskiej, jeżeli można z całodziennem utrzymaniem, lub też z obiadami. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. K. S. 1849

Poszukuję inteligentnej współlokatorki, trudniącej się lekcjami, lub wychodzącej do innego zajęcia, muzykalnej. Proszę zostawić adres w Kurjerze dla L. L. 1810

Pomieszczenie dla panienki, uczęszczającej na pensję lub do zajęcia, przy przyzwoitej rodzinie; w domu znajduje się fortepian. Długa № 8, m. 9. 1845

Pomieszczenie dla panienki chodzącej do jakiego zajęcia. Ulica Chmielna № 10, mieszkania № 8. 1853

Piekarnia do wynajęcia w domu przy ulicy Wolskiej pod № 11/3075. Wiadomość u właścicielki domu. 189r

Świeżo odnowiony hotel Kowieński, przy ulicy Koziej № 1/626, otwarty dla szanownej publiczności. 1216

W Mokotowie, wprost kościoła, jest do wynajęcia w każdym czasie domek po felczerze Dębowskim, składający się ze sklepu, pokoju obszernego i kuchni. Wiadomość na miejscu u rządcy Ziemeckiego. 1568

W okolicach kolei wiedeńskiej potrzebne zaraz mieszkanie, w cenie 350 lub 300 rs. złożone z trzech lub czterech pokojów, przedpokoju, kuchni, z dwoma wejściami, bez mebli. Oferty składać: Mazowiecka № 11, mieszkania 5. 1639

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, z alkową i zachowankiem, I piętro, dwa wejścia, wodociąg, zlew. Świętokrzyzka 18. 1625

Za rs. 6 pokój dla porządnej kobiety lub poważnego mężczyzny. Jerozolimska № 63, mieszk. 12. 1650

3 pokoje bardzo ładne niedrogo, razem lub osobno z meblami, na żądanie dobre obiady. Róg Marszałkowskiej Chmielna 44, m. 3. 1435

Doniesienia rozmaite.

A) Lekcje kroju systemem francuzkim nowo ulepszonym kurs rs. 8., nauka strojów i modniarstwa kurs rs. 10. Wykład codzienny pod przewodnictwem doświadczonych specjalistek. Duży wybór najświeższych mód paryzkich, podług których wykończa wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące, pracownia „Eugenji," Świętokrzyzka 39, mieszkania 1, (róg Marszałkowskiej). 1799

Artystycznie wykonane fotografje od rs. 2 tuzin. Świetlik. Krakowskie-Przedmieście № 7. 777

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, z upoważnienia władzy przyjmuje panie spodziewające się słabości potrzebujące dyskrecji. Udziela porad w zakresie swej specjalności, pokoje oddzielne, słabość i umieszczenie dziecka od 15 rs. Złota 16, parter frontowy. 1594

Bukowska akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Bednarska № 21. 1254

Do wynajęcia kostjumy, domina i pąsowe białe, wszystko za bardzo przystępną cenę. Długa № 4, pod firmą Emilja. 1580

Ktoby z panów dbających o zdrowie zechciał się stołować prywatnie o 3-ej lub 5-ej po południu, zechce się zgłosić na Leszno 2, gdzie kantor loterji. 1545

Kobieta młoda ze wsi życzy wziąć dziecko do wykarmienia. Zgłosić się Krochmalna № 3, stróż wskaże. 168r

Mops zaginął, wabi się „Boks", za nagrodą Ogrodowa 46, do stróża. 1612

Modne szlaki, naśladownictwo starych materji, maluje Br. Poświkowa od rs. 10 do sukni Żurawia 21, od 3-ej do 5-ej. 1024

Nagrody 3 rs. 11-go stycznia zginęła suka biała, łepek czarny, nazywa się „Mirta". Chmielna № 5, mieszk. 15 do 17 stycznia, po 17 stycznia na Oboźną № 8, mieszk. № 9. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności. 1684

Napełniam lodownie. Wiadomość Sienna № 89, stróż wskaże. 1543

Nowość z wystawy paryzkiej, mam honor zawiadomić szan. publiczność, że wykonywam staniki bez szwu, jedwabnych i wełnianych materjałów, jak również: suknie, okrycia, ubrania dziecinne, z całą akuratnością i sumiennością wykonywa. Z czem poleca pracownia „Ksawery," ulica Leszno № 17, lewa oficyna, 2-gie piętro. 1793

Obiady w domu familijnym, róg Świętokrzyzkiej i Szkolnej № 1, m. 2. 1866

Obiady gospodarskie. Ulica Wspólna № 42, mieszkania № 16. 1497

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Chmielna 45, m. 11. 1821

Pianista przymuje zamówienia na wieczory tańcujące,. Chłodna 48, m. 19. 1776

Pokoje umeblowane usługa, samowar, obiady. Włodzimierska 4, Sprzedaje się szeslong. 1844

Pracownia sukien i okryć damskich i dziecinnych przyjmuje robotę po cenie możliwie nizkiej. Wykończenie eleganckie. Wspólna № 26. 1854

Przechodząc Senatorską zgubiłem klucze. Łaskawy znalazca zechce złożyć w kawiarni № 32 Senatorska. 1847

Przyjmuję zamówienia na zabawy tańcujące, wesela, bale itp. po cenie umiarkowanej. Marszałkowska № 63, róg Pięknej, mieszkania 7. 158r

Specjalny skład koszy, koszyków, wózków i welocypedów dziecinnych, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 1565

Strojenie fortepianów przyjmuje się, oraz zamówienia na muzykę na bale. Wiadomość: ul. Leszno № 71, w sklepie spożywczym. 1805

Tanio. Pianista gra do tańca. Aleksandrja № 20, dawniej Jerozolimska 54. — Czarnecki. 1674

Tanio przyjmuje do roboty suknie, szuby, sukienki dziecinne i balowe suknie. Ogrodowa 30, mieszkania 15. 1823

Udzielam lekcje kroju systemem W. Głodzińskiego, a zarazem mając pracownię sukien i okryć damskich, przyjmuję wszelkie roboty, w zakres tualety damskiej wchodzące, oraz wszelkie roboty kuśnierskie, które wykonywam z całą akuratnością. A Kurowska Złota № 24. 1515

Wysortowane pończochy, skarpetki, staniki niżej kosztu, nadrabianie, hafty ręczne Marszałkowska 129, oficyna. 1489

Wypożyczam na bale, wieczorki i wesela: lampy, świeczniki, kandelabry, żyrandole, serwisy stołowe, talerze, półmiski, geridony, wazony, kieliszki, szklanki, dzbany do kruszonów, kosze do owoców i t. p., po bardzo umiarkowanej cenie z dostawą do domu i zabraniem, przytem polecam do ubrania salonu bukiety Makarta i wieńce. Skład lamp pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5/7, róg Leszna F. Kozłowski. 6r

Wyżlica kurlandzka, kasztanowata, zginęła d. 12 b. m. z pod № 11, m. 23, ulica Żurawia. Znalazca otrzyma odpowiednią nagrodę. 1510

Zgubioną została portmonetka z kwotą około 5 rs., ważnemi kwitami, przechodząc z Brackiej do Wareckiej. Proszę zwrócić do szkoły handlowej Kronenberga pod lit. S. W. 1798

Zgubiono dnia 11-go wieczorem, przechodząc z Trębackiej na Tłomacką 3 kawałki batystu z literami C. S., chustkę z lit. M. P., podwiązki na kanwie i łokieć weby. Uczciwy znalazca raczy oddać na Tłomackie № 10, mieszkania 5, za nagrodą. 1836

Zgubiono paszport pod nazwiskiem: Samuel Ziebart lat 81. Łaskawy znalazca oddać raczy: Marszałkowska № 20, m. 7. 1804

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Января 1889/90 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)